

TOMASZ KUCHARSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland

e-mail: [t\\_kucharski@umk.pl](mailto:t_kucharski@umk.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-5363-7529>

## **Egzekucja przez zarząd przymusowy według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku na przykładzie majątków osobistych i fideikomisowych ksiąząt pszczyńskich w latach 1934–1939\***

### **Wprowadzenie**

Zdaniem Anatola Szymańskiego, przedwojennego znawcy zagadnienia, wprowadzenie do europejskich kodyfikacji zarządu przymusowego jako środka egzekucyjnego miało dwa główne źródła. Pierwsze stanowiła ewolucja zaspokajania wierzycieli z nieruchomości poprzez przetarg przymusowy. Stosując tę drogę egzekucji w końcu XIX wieku, dostrzeżono, że niekiedy bardziej korzystne – zarówno dla wierzycieli, jak i samego dłużnika – mogło być zaspokojenie wierzytelności nie z substancji nieruchomości, a z uzyskiwanych z niej pożytków. Drugim źródłem był – znany przednowoczesnemu prawu cywilnemu – „zastaw” na gruncie „do wydzierżenia”. Polegał on na tym, że nieruchomość będąca przedmiotem zastawu przechodziła w użytkowanie wierzyciela – swoją wierzytelność zaspokajał on wówczas, zaliczając na jej poczet pożytki uzyskiwane z nieruchomości zastawnej<sup>1</sup>.

---

\* Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w programie OPUS 14 (nr 2017/27/B/HS5/02679) pt. „Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle orzecznictwa sądów cywilnych. Dzieje funkcjonowania feudalnej instytucji prawnej w obrocie prawnym państwa nowoczesnego”.

<sup>1</sup> A. Szymański, *Stanowisko prawne zarządcy przymusowego (I)*, „Polski Proces Cywilny” 1939, nr 7–8, s. 217–221.

W odrodzonym po pierwszej wojnie światowej państwie polskim instytucja ta obowiązywała w nowoczesnym kształcie na terenach dawnego zaboru pruskiego i austriackiego na mocy ustaw szczegółowych<sup>2</sup>. Polski kodeks procedury cywilnej z 1930 r. (kpc) przejął ją w rozdziale VIII (art. 758 i n.), wzorując się głównie na rozwiązaniach dorobku doktryny oraz orzecznictwie sądów II Rzeszy<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł przedstawia analizę węzłowych zagadnień związanych z organizacją i przeprowadzaniem egzekucji przez zarząd w świetle przepisów przedwojennego kpc, na przykładzie postępowania wszczętego w 1934 r. przeciwko Janowi Henrykowi XV von Hochberg, księciu von Pless, jednemu z największych właścicieli ziemskich i przemysłowych w II Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Zarząd został ustanowiony postanowieniem Sądu Grodzkiego w Pszczynie z 13 września 1934 r. dla wyegzekwowania ogromnych zaległości podatkowych księcia względem Skarbu Państwa<sup>5</sup>. Zakres zarządu obejmował majątek osobisty (alodialny) dłużnika oraz dobra fideikomisu familijnego rodziny von Pless, których był on powiernikiem.

Na pierwszego zarządcę we wrześniu 1934 r. został powołany Bronisław Kowalski. Zrezygnował on jednak z funkcji po kilkunastu miesiącach ze skutkiem na 30 kwietnia 1936 r.<sup>6</sup> Jego obowiązki przejął wówczas Jan Zieleniewski, początkowo na kilka miesięcy (do końca dwuletniego okresu istnienia zarządu), zaś od 1 września 1936 r. w pełnym zakresie, gdy egzekucja została „przedłużona” (czy raczej ponownie ustanowiona) na kolejne dwa lata<sup>7</sup>. W okresie sprawowania urzędu przez Zieleniewskiego miały miejsce wydarzenia kluczowe dla losów majątku księcia pszczyńskiego, takie jak układ polsko-niemiecki o sanacji majątków von Pless (24 kwietnia 1937 r.), przyjęcie ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego (7 sierpnia 1937 r.), ugoda dłużnika ze Skarbem Państwa (19 października 1937 r.), w końcu zaś śmierć dłużnika (30 stycznia 1938 r.)<sup>8</sup>. Ostatecznie zarząd został umorzony postanowieniem sądu

---

<sup>2</sup> Niemiecka ustawa z 24 marca 1897 r. o przymusowym zarządzie i przetargu przymusowym (tłum. polskie: *Ordynacja egzekucyjna: ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym wraz z ustawą wprowadczą do niej*, wyd. J.W. Willaume, Lwów 1914) oraz austriacka Ordynacja Egzekucyjna z 27 maja 1896 r. (§ 12).

<sup>3</sup> Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego, Dz.U. Nr 112, poz. 934.

<sup>4</sup> W skład kompleksu dóbr osobistych oraz fideikomisowych księcia wchodziły liczne kopalnie, fabryki i inne zakłady przemysłowe. W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1983, nr 74/2, s. 281–299; T. Kucharski, *Spory sądowe z zakresu prawa pracy w świetle akt Zarządu Przymusowego na dobrach fideikomisu pszczyńskiego (1934–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 1, s. 111–160.

<sup>5</sup> Postanowienie SG w Katowicach z 13 września 1934, APK, AKP, XIV, 31, s. 35–39.

<sup>6</sup> Postanowienie SG w Katowicach z 28 kwietnia 1935, APK, AKP, XIV, 31, s. 79.

<sup>7</sup> Postanowienie SG w Katowicach z 1 września 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 132–136.

<sup>8</sup> Sprawozdanie końcowe zarządcy przymusowego dóbr fideikomisowych „Pszczyna” z 1 lutego 1939, APK, AKP, XIV, 26, s. 18–20.

w Katowicach z 1 lutego 1939 r. na wniosek Aleksandra Hochberga (syna dłużnika, który po jego śmierci pełnił rolę „kuratora” majątku objętego zarządem)<sup>9</sup>.

W artykule podjęto próbę ukazania, z wykorzystaniem metody *case study*, praktycznych aspektów stosowania przepisów o zarządzie, zwłaszcza w zakresie ważkich prawnie działań zarządcy i jego urzędników, a także stron postępowania – dłużnika i jego rodziny oraz wierzycieli – na bazie bogatych zbiorów prywatnego archiwum księżyat von Pless<sup>10</sup>.

## 1. Egzekucja przez zarząd przymusowy a konstrukcja fideikomisu

Fideikomisem rodzinnym nazywano niezbywalną, niepodzielną i nieobciążalną masę majątkową wyodrębnioną przez fundatora – osobę fizyczną płci męskiej – za zgodą monarchy lub sądu, która obejmowała z zasady dobra ziemskie. Celem ustanowienia konstrukcji było zachowanie majątków rodowych dla przyszłych pokoleń w nienaruszonym stanie. Za właściciela fideikomisu uważano rodzinę, dla której został on ustanowiony – czyli wszystkich męskich potomków fundatora noszących to samo nazwisko – mimo że ród nie posiadał osobowości prawnej na gruncie prawa cywilnego. Majątkiem fideikomisu zarządzał w imieniu rodziny powiernik – jeden męski przedstawiciel rodu, wyznaczany w sposób wskazany przez fundatora w akcie (statucie) fundacyjnym. Co do zasady przyjmowano tu reguły sukcesji oparte na primogeniturze w linii prostej męskich zstępnych fundatora. Pozycja prawna powiernika budziła ogromne kontrowersje na gruncie europejskich kodyfikacji i doktryny prawa. Najczęściej uznawano go za beneficjenta specyficznego ograniczonego prawa rzeczowego lub właściciela zależnego w ramach własności podzielonej. Co ważne, w przeciwieństwie do fundacji zakładanej w analogiczny sposób i podobnej kon-

---

<sup>9</sup> Wniosek o umorzenie egzekucji: Aleksander von Hochberg do SG w Katowicach, 24 stycznia 1939, rozstrzygnięcie sądu: Postanowienie SG w Katowicach z dnia 1 lutego 1939, APK, AKP, XIV, 31, s. 464–466.

<sup>10</sup> Archiwum było po 1934 r. przedmiotem konfliktu między zarządcą a księciem von Pless. Jeszcze w 1935 r. zarządcą żalił się sądowi, że dłużnik „kwestionuje objęcie zarządem przymusowym archiwum pszczyńskiego po półtorarocznym wykonywaniu zarządu i uporządkowaniu tego archiwum”. Sprawozdanie z czynności zarządcy przymusowego dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, dyplomowanego inżyniera Bronisława Kowalskiego za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 15. Dzięki administracji zarządu doszło do uporządkowania archiwum, gdyż poprawnie archiwizowała ona swoją dokumentację. Na temat badań nad praktyką stosowania prawa z wykorzystaniem archiwów „podworskich”, przy niezachowaniu zespołów sądów z aktami spraw cywilnych: T. Kucharski, *Akta spraw sądowych i orzecznictwo sądowe z okresu II RP jako źródło historyczne. Węzłowe problemy kwerendy i metodyki archiwalnej na przykładzie badań nad fideikomisami rodzinnymi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 1, s. 25–50.

strukcyjnie – fideikomis nie posiadał zdolności prawnej i do czynności prawnych, a więc także zdolności sądowej i procesowej<sup>11</sup>.

W drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku zaczęto dostrzegać, jak bardzo niezbywalność i niepodzielność dóbr fideikomisowych utrudniały obrót i zarząd nimi. Reguły sukcesji – wiążące się z dotkliwą dyskryminacją młodszych synów i córek powierników, zwłaszcza w zakresie spadkobrania – spotykały się z coraz większą dezaprobatą społeczeństw europejskich<sup>12</sup>. Fideikomisy zaczęto powszechnie uznawać za anachronizm nieprzystający do nowoczesnego obrotu prawnego i gospodarczego. Rozpoczęło to długotrwały i skomplikowany proces eliminacji tej instytucji z ustawodawstwa cywilnego. W Polsce „zniesienie” fideikomisów stało się możliwe dopiero na mocy ustawy z 1939 r.<sup>13</sup> Przez cały okres istnienia międzywojennej Rzeczypospolitej sądy musiały więc sobie radzić z tą instytucją, działającą według nietypowych i nieintuicyjnych reguł. Problemy interpretacyjne dotyczyły wielu kwestii, w tym dopuszczalności ustanawiania i prowadzenia egzekucji z dóbr fideikomisu przez zarząd przymusowy<sup>14</sup>.

Według polskiego kodeksu procedury cywilnej z 1930 r. – wzorem rozwiązań niemieckich wypracowanych w końcu XIX stulecia – zarząd przymusowy był wyjątkową formą prowadzenia egzekucji, a zatem możliwości jego stosowania były ograniczone. Zgodnie z rozdziałem VIII kpc przedmiotem egzekucji przez zarząd mogły być tylko pożytki z nieruchomości (ew. praw na nieruchomości) – *a contrario* nie mogła ona więc dotyczyć ruchomości, a zwłaszcza dochodów uzyskiwanych

---

<sup>11</sup> Por. klasyczne ujęcie J. Bossowskiego, *Ordynacje rodowe* [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. 2: *Księgi wieczyste – ordynacje rodowe*, Warszawa 1936, s. 1222–1241; por. K. Sójka-Zielińska, *Fideikomisy rodzinne w prawie pruskim (w XIX i pocz. XX w.)*, Warszawa 1962, s. 72–79; Z. Naworski, T. Kucharski, A. Moszyńska, *Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej – główne postulaty badawcze*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 1, s. 30.

<sup>12</sup> T. Kucharski, *Women’s rights towards family fideicommissa assets in the Second Republic of Poland in the light of the general civil law changes* [w:] A. Švecová, I. Lanczová, A. Gajarský (red.), *Právno-historické trendy a výhledy VII*, Praha 2022, s. 93–108.

<sup>13</sup> Z. Filipiak, *Legislacja dotycząca fideikomisów rodzinnych (ordynacji rodowych) w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, t. 68, nr 4, s. 155–167.

<sup>14</sup> Problemy praktyczne pojawiające się w orzecznictwie sądów cywilnych analizują studia stanowiące dotychczasowy rezultat projektu. O zarządach przymusowych na dobrach fideikomisowych: Z. Filipiak, *Granice uprawnień zarządu przymusowego w Galicji na przykładzie sporu pracowniczego w Ordynacji Przeworskiej (1933 r.)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 2, s. 219–234; T. Kucharski, *Spory sądowe... W zakresie innych praktycznych problemów związanych z funkcjonowaniem fideikomisów*: Z. Naworski, *II Rzeczypospolita wobec ordynacji rodowych w byłym zaborze pruskim (województwa poznańskie i pomorskie)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2023, t. XXVI, s. 187–208; T. Kucharski, *Women’s rights...*, s. 93–108; idem, *The legal position of the trustee and the terms of succession to familial fideicommissa in the light of the litigation surrounding the Radziwill Princes’ entailed estates during the Interwar period*, „International Comparative Jurisprudence” 2024, t. 10, nr 1, s. 1–15.

z przedsiębiorstw należących do dłużnika (art. 758–788)<sup>15</sup>. W przypadku nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych lub prawnych ustanowienie zarządu zależało także od tego, czy wielkość i stan nieruchomości pozwalały na uzyskiwanie z niej odpowiedniego „czystego” dochodu, wystarczającego w perspektywie dwóch lat „na zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej” (art. 758 § 2). Zarząd można było wszcząć bez konieczności spełnienia tego wymogu tylko wówczas, gdy forma egzekucji z nieruchomości „przez sprzedaż” była „niedopuszczalna” na skutek „istniejących ograniczeń prawa własności” (art. 758 § 1). Fideikomisy – jako masy majątkowe wyłączone w zasadzie z obrotu cywilnego, których nie można było dzielić i alienować – zdawały się spełniać tę przesłankę. Powiernicy nie byli jednak ich właścicielami, dlatego rozstrzygnięcie, czy można przeciw nim prowadzić egzekucję z majątku „rodowego”, zwłaszcza bez zgody męskich członków rodziny, nie było proste. Ponadto fideikomisy były masami majątkowymi, które często poza nieruchomościami ziemskimi obejmowały także liczne ruchomości i prawa, zwłaszcza przedsiębiorstwa<sup>16</sup>. Przepisy międzywojenne zaś, jak wiadomo, wykluczały co do zasady egzekucję przez zarząd z dochodów z przedsiębiorstw.

W związku z kontrowersjami, planując wszczęcie egzekucji przez zarząd, poproszono (prawdopodobnie uczynił to wierzyciel) wybitnego znawcę cywilnego prawa procesowego, prof. Maurycego Allerhanda, o napisanie opinii prawnej w zakresie dopuszczalności egzekucji przez zarząd z majątku fideikomisu<sup>17</sup>. Allerhand przekonywał w niej, że ta forma egzekucji „odnosiła się [...] do pożytków i dochodów, a nie do samej nieruchomości, chociaż ustawa niewłaściwie mówi o jej zajęciu (art. 764 kpc)”<sup>18</sup>. Wynikało z tego, że kwestia własności nieruchomości oraz „akademickie” spory o konstrukcję fideikomisu i status powiernika były w tym kontekście nieistotne, a o dopuszczalności egzekucji przez zarząd decydowała wyłącznie ocena, czy dłużnikowi przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości uprawniające do pobierania z niej pożytków:

O ile zaś chodzi o fideikomis, jest obojętne, jak go prawnie sklasyfikujemy. Czy uważać będziemy uprawnionego za posiadacza prawa na rzeczy cudzej czy też za

---

<sup>15</sup> Współcześnie egzekucję przez zarząd prowadzi się przeciwko dłużnikowi prowadzącemu działalność gospodarczą – z dochodów uzyskiwanych z przedsiębiorstwa albo gospodarstwa rolnego – art. 1064<sup>1</sup>–1064<sup>13</sup> ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1550).

<sup>16</sup> W skład fideikomisu von Pless wchodziło kilkanaście dużych folwarków, liczne drobne dzierżawy oraz lasy. Majątek obejmował także liczne ruchomości i przedsiębiorstwa: kopalnie węgla (w stanie czynnym i unieruchomione), cegielnię, stolarnię, betoniarnię, kamieniołom, browar, dwa tartaki i cztery „przedsiębiorstwa leśne”. Szerzej: *Archiwum ksiąg pszczyńskich. Przewodnik po zespolach*, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973, s. 18–19; Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, 26, rdz. I.

<sup>17</sup> Opinia prawna dr. Maurycego Allerhanda, 28 września 1934, APK, AKP, XIV, 3. Tekst opinii nie zachował się w całości.

<sup>18</sup> Ibidem.

czasowego właściciela itd., bo niewątpliwie przysługuje mu prawo do pożytków i dochodów, i dlatego jest dłużnikiem egzekucyjnym, a fideikomis, gdyby nawet uznać go za osobę prawną, nie jest ani stroną, ani interesowanym w postępowaniu egzekucyjnym<sup>19</sup>.

Stwierdzenie to było bardzo ważne, gdyż pozwalało neutralizować ewentualne próby zablokowania prowadzenia egzekucji z majątku fideikomisu przez krewnych powiernika<sup>20</sup>. Zgodnie z prawem pruskim – skoro to „rodzina” była formalnie właścicielem dóbr – mężczyźni członkowie rodu fideikomisowego (tzw. ekspektanci) musieli wyrażać zgodę na rozporządzanie majątkiem fideikomisowym, przekraczając zwykły zarząd lub groźne dla „substancji” fideikomisu. Allerhand w swojej opinii sugerował, że ustanowiony przez sąd zarządca nie ograniczał praw rodziny, tylko „przejmował” uprawnienia przysługujące powiernikowi<sup>21</sup>.

Allerhand zmierzył się również z wątpliwościami, czy majątek fideikomisu von Pless mógł być przedmiotem egzekucji przez zarząd, skoro składał się nie tylko z nieruchomości, ale także z wartościowych ruchomości oraz licznych przedsiębiorstw. Przytaczając argumenty przeciwników dopuszczalności prowadzenia egzekucji przez zarząd względem przedsiębiorstw, podkreślał, że w świetle art. 758 i 652 kpc wprowadzenie zarządu było dozwolone wyłącznie co do nieruchomości oraz praw, a zgodnie z kodeksem handlowym (art. 40) „przedsiębiorstwo nie jest prawem, lecz rzeczą zbiorową, chociaż zorganizowaną”<sup>22</sup>. Dodawał też, że przeciwko objęciu przedsiębiorstw zarządem przymusowym przemawia fakt, iż dopuszczalne było prowadzenie przeciw nim egzekucji w standardowych formach, zwłaszcza poprzez

---

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Oczywiście sprawa, czy zgoda „oczekiwaczy” była potrzebna do dokonania pewnych czynności, zwłaszcza przekraczających zwykły zarząd, pozostawała otwarta. Świadczą o tym wątpliwości, czy w sporze między zarządcą a pełnomocnikiem dłużnika na ugodę w sprawie Piwnicy Książęcej wymagana jest zgoda Jana Wilhelma von Hochberga. J. Zieleniewski do Aleksandra hr. von Hochberga, 11 listopada 1936, Aleksander hr. von Hochberg do J. Zieleniewskiego, 19 listopada 1936, APK, AKP, XIV, 102, s. 85, 90.

<sup>21</sup> Autor potwierdził tę opinię także w swoim komentarzu do kpc, w którym uznał, że „ograniczenia prawa własności” z art. 758 dotyczyły głównie sytuacji trzech rodzajów dłużników: beneficjentów majątków kościelnych, fiducjariuszy substytucji powierniczych oraz właśnie powierników fideikomisów. M. Allerhand, *Kodeks postępowania cywilnego, cz. 2: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933, s. 443–444. Analogiczną opinię wygłosił w swoim komentarzu J. Korzonek: „Do ograniczeń tego rodzaju należą np. fideikomisy, substytucja powiernicza, skuteczny wobec osób trzecich zakaz zbywania i obciążania nieruchomości itp.” J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające kodeksu postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającymi, wszystkimi przepisami związkowymi, utrzymanymi w mocy przepisami dzielnicowymi, postanowieniami umów międzynarodowych, przepisami o egzekucji administracyjnej i skarbowej, regulaminami i t.d. oraz motywami ustawodawczymi*, cz. 2, t. 2: (art. 598–864), Kraków 1934, s. 1167.

<sup>22</sup> Opinia..., APK, AKP, XIV, 3, s. 2.

„zajęcie poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład przedsiębiorstwa, a temsamem sprzedaż ich w drodze egzekucji”<sup>23</sup>.

Od tych reguł dostrzegł jednak Allerhand dwa wyjątki, uzasadniające objęcie zarządem majątku przedsiębiorstw. Po pierwsze, zauważał logicznie, że „jest dopuszczalny zarząd przymusowy”, gdy przedsiębiorstwo „jest przywiązane do koncesji”, bowiem „koncesję należy uznać za prawo, którego nie można wykonywać inaczej, jak tylko przez prowadzenie przedsiębiorstwa [...]”<sup>24</sup>. Po drugie, zarząd można było ustanowić, gdy dana nieruchomość została „urządzona wyłącznie na prowadzenie w niej przedsiębiorstwa”. Składniki i urządzenia tego przedsiębiorstwa należało wówczas uważać za „przynależność nieruchomości”, które „bez niej nie mogą być zbyte”. W takiej sytuacji jego zdaniem „możliwość udaremnienia zarządu [...] przez zajęcie ruchomości” była wyłączona<sup>25</sup>.

Z tenoru opinii Allerhanda wynika, że opowiadał się on za dopuszczalnością ustanawiania zarządu na dobrach fideikomisu von Pless. Teza ta została milcząco przyjęta przez sąd grodzki w Katowicach w postanowieniach wszczynających egzekucję przez zarząd z 1934 i 1936 r.

## **2. Problemy praktyczne związane ze specyfiką dóbr fideikomisowych**

Dłużnik egzekucyjny – książę Jan Henryk – nie pogodził się z zaproponowaną przez Allerhanda i zaakceptowaną przez sąd interpretacją przepisów o zarządzie. Przez długi czas nie uznawał legalności ustanowienia zarządu nad przedsiębiorstwami należącymi do fideikomisu, zwłaszcza kopalniami węgla kamiennego. W aktach nie udało mi się odnaleźć szerszego uzasadnienia przyjęcia takiej interpretacji przez dłużnika i jego prawników. W swoich pismach książę ograniczał się jedynie do twierdzenia, że jego zdaniem kopalnie „nie są objęte zajęciem”. Punktem wyjścia było tu zapewne ogólne założenie – z którym polemizował Allerhand – że przedsiębiorstwa nie są nieruchomościami, więc nie podlegają egzekucji przez zarząd.

Po kilku miesiącach trwania zarządu dłużnik zaczął „uznawać skutki” objęcia kopalń egzekucją. Twardo jednak przekonywał, że czyni tak „wyłącznie z przyczyn natury gospodarczej, podtrzymując równocześnie stanowisko zasadnicze”<sup>26</sup>. Teoretycznie była to nic nieznacząca manifestacja. W praktyce jednak przyjęte stanowisko rzutowało na zachowanie dłużnika, skłaniając go do obstrukcji pracy zarządcy i jego administracji. Warto jednak wspomnieć, że Jan Henryk złożył przeciwko państwu

---

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, AKP, XIV, 21, s. 13.

polskiemu pozew przed Międzynarodowym Trybunałem Rozjemczym w Bytomiu o odszkodowanie z powodu bezprawnego odebrania mu uprawnień górniczych (tzw. regału). Wartość przedmiotu sporu w tym procesie skarżący ustalił na zawrotną kwotę 30 000 000 zł. Skargę tę – jak zauważał zarządca J. Zielonacki – „po szeregu wahań” dłużnik wycofał z Trybunału dopiero w 1937 r.<sup>27</sup> Książę von Pless żądał również, by zarządca przedkładał mu szczegółowe rozliczenia – określane jako „rachunki z produkcji” – z prowadzenia przedsięwzięcia fideikomisowych. B. Kowalski kategorycznie odmawiał mu jednak dostępu do dokumentacji i rozliczeń. Argumentował, że zgodnie z przepisami kpc zarządca nie podlegał dłużnikowi, ale sądowi, i tylko sądowi musiał przedkładać rachunki z działalności (w ramach obowiązków sprawozdawczych). Jan Henryk próbował jednak dochodzić swoich domniemych praw w procesie cywilnym, co uwikłało zarządcę w długotrwały, trudny i skomplikowany proces<sup>28</sup>.

Warto pamiętać, że zgodnie z art. 777 § 3 kpc „strony” postępowania – a więc także dłużnik – musiały wyrażać zgodę na dokonywanie przez zarządcę „czynności poza zwykły zarząd wykraczających”. Książę von Pless, zwłaszcza w początkowym okresie istnienia zarządu, konsekwentnie odmawiał swojej aprobaty dla istotnych inwestycji w kopalniach objętych zarządem. Zdołał w ten sposób m.in. zablokować planowane przez B. Kowalskiego „przystąpienie” do spółki Bunker Dépôt czy wydzierżawienie kotłowni w kopalni Branda<sup>29</sup>. Książę nie brał w swoich decyzjach pod uwagę rachunku ekonomicznego i opłacalności inicjatyw zarządcy. Sprzeciw uzasadniał wyłącznie aprioryczną niezgodą na prowadzenie egzekucji przez zarząd z dochodów z kopalń. Analogiczną taktykę stosował dłużnik w odniesieniu do przedsięwzięcia leśnych, odmawiając zgodę na „wydzierżawianie polowań”<sup>30</sup>. Brak zgody dłużnika nie wykluczał podejmowania przez zarządcę czynności przekraczających zwykły zarząd, wymagało to jednak długotrwałych i uciążliwych starań o uzyskanie potwierdzenia czynności przez sąd (po „wysłuchaniu” wierzyciela, dłużnika i zarządcy). W pewnych sprawach zgody sądu udało się zarządcy uzyskać<sup>31</sup>.

Część problemów związanych z wprowadzeniem zarządu przymusowego na dobrach fideikomisu von Pless nie wynikała ze złej woli samego dłużnika, ale stanowiła rezultat zaniedbań pokoleń Hochbergów. Przez całe wieki książęta pszczyńscy gospodarowali swoimi dobrami w jednolity sposób, nie dbając o to, czy dana nie-

<sup>27</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18.

<sup>28</sup> Wiemy, że zarządca wygrał z Janem Henrykiem proces w tej sprawie w I instancji. Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 13.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem. Książę wytoczył tu zarządcy odrębny pozew o „złożenie rachunku z zużycia zwierzyny ubitej na gruntach objętych zarządem”.

<sup>31</sup> Na przykład postanowienia z 19 listopada 1935 (zgody na wydzierżawienie prawa polowania), APK, AKP, XIV, 31, s. 2, 8–9.



ruchomość należała do majątku prywatnego, czy fideikomisowego. Stan prawny nieruchomości często nie był nawet uwidoczniiony w księgach gruntowych. Zarządca przymusowy nie mógł oczywiście administrować dobrami w taki sposób – musiał ustalić sytuację prawną poszczególnych składników majątku dłużnika. Był to ogromny wysiłek organizacyjny i finansowy. W latach 1934–35 z inicjatywy zarządcy przeorganizowana została – istniejąca uprzednio w ramach administracji księcia – wyspecjalizowana jednostka nazywana „wydziałem mierniczym dyrekcji głównej”. Z jej pomocą zarządca przystąpił do uporządkowania i uzupełnienia planów, map i aktów notarialnych dotyczących poszczególnych majątków. Wymagało to podjęcia szerokich poszukiwań archiwalnych, a przede wszystkim wykonania drogich i czasochłonnych badań terenowych. Zarządca był zmuszony sfinansować koszty tych działań z dochodów z nieruchomości podlegających egzekucji<sup>32</sup>. Sukces tych działań paradoksalnie doprowadził do nowych kłopotów. We wrześniu 1935 r. główny wierzyciel egzekucyjny zorientował się, że „dochody z majątku alodialnego są wyższe, aniżeli ocenił je [...] w swoim wniosku” o wszczęcie egzekucji<sup>33</sup>. Skarb Państwa „przyłączył się” więc do egzekucji na podstawie art. 765 § 2 kpc, żądając spłat dodatkowych kwot. Różnica była spora – pierwotny wniosek skierowany przeciwko majątkowi osobistemu księcia przewidywał żądanie zapłaty 679 617 zł 6 gr, nowe żądanie skierowane względem dóbr osobistych opiewało dodatkowo na 1 401 692 zł i 91 gr<sup>34</sup>.

Wysiłki B. Kowalskiego pozwoliły w połowie 1936 r. spłacić „resztę należności wierzyciela [...] egzekwowanej w stosunku do majątku alodialnego dłużnika”<sup>35</sup>. Sąd umorzył wówczas egzekucję „z pożytków i dochodów [...] odnośnie nieruchomości alodialnych dłużnika” przed upływem terminu, utrzymując egzekucję „na majątku fideikomisowym”. W lapidarnym uzasadnieniu motywował tę decyzję „wnioskiem” (czyli zgodą) wierzycieli (art. 561 § 1 pkt 2 kpc)<sup>36</sup>. Zarządca otwarcie wyrażał sceptycyzm wobec tego rozstrzygnięcia:

[...] księgowość Zarządcy [...] w stosunku do majątku alodialnego i [...] fideikomisowego dłużnika prowadzona była łącznie i ze względu na nadzwyczaj skomplikowane

---

<sup>32</sup> B. Kowalski pisał: „W ciągu roku 1935 przeprowadziłem prace, zmierzające do rozwiązania zagadnienia podziału majątku księcia von Pless na alodialny i fideikomisowy. Największą pracę wykonał Wydział Mierniczy, który musiał w terenie wyszukać poszczególne Parcele alodialne, w wielu wypadkach oznaczać granice ich w stosunku do parcel fideikomisowych itd. W wyniku tej pracy posiadam dzisiaj plany posiadłości alodialnych i na skutek tego administracja zdaje sobie dokładnie sprawę, które parcele należą do majątku wolnodziedzicznego, a które do majątku fideikomisowego. Podkreślam, że za czasów księcia von Pless świadomości tej nie było”. Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APP, AKP, XIV, 21, s. 4.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Sprawozdanie za czas od dnia 1.07.1936 do dnia 30.09.1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 118.

<sup>36</sup> Postanowienie SG w Katowicach z 5 sierpnia 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 100–102.

i ściśle powiązane gospodarki obu tych majątków, oddzielne jej prowadzenie było niemożliwe, nie istniała też w momencie umorzenia postępowania [...] możliwość ścisłego ustalenia nadwyżki wygospodarowanej na majątku alodialnym<sup>37</sup>.

Zarządca alarmował również, że realizacja postanowienia będzie wiązała się z koniecznością przeprowadzenia przez administrację zarządcy skomplikowanych i kosztownych „rozliczeń między fideikomisem a alodem”<sup>38</sup>. W konsekwencji, gdy 1 września 1936 r. Jan Zieleniewski został mianowany zarządcą przymusowym na okres kolejnych dwóch lat, postanowienie znów objęło nie tylko dobra fideikomisowe, ale także alodialne<sup>39</sup>. Prowadzenie prawidłowej egzekucji było możliwe wyłącznie wobec obu majątków wspólnie.

Odrębnym kłopotem praktycznym, związanym ze specyficznym statusem dóbr fideikomisu, okazało się stosowanie przez zarządcę przepisów ustawy z 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych<sup>40</sup>. Pierwszy z zarządców, B. Kowalski, alarmował niemal od razu po objęciu stanowiska, że w dobrach dłużnika nie stosowano w ogóle tych przepisów. Podjął zatem rozmowy z księciem, by ustalić warunki renegotjacji umów z dzierżawcami i obniżyć im czynsze do wysokości dopuszczalnej przez prawo. Dłużnik przez swoich pełnomocników zgodził się na takie rozwiązanie, ale tylko dla swoich dóbr osobistych, wyrażając jednocześnie zdecydowany sprzeciw w odniesieniu do dóbr fideikomisowych. Twierdził, że jego zdaniem nie powinny one podlegać omawianej ustawie na mocy wyłączenia z art. 12 zd. 2, który stanowił, że „przepisy ustawy [...] nie mają zastosowania do dóbr kościelnych, fundacyjnych i samorządowych”. Wyliczenie nie zawierało wprost fideikomisów, książe przyjął jednak interpretację, że w sprawach dzierżawnych fideikomis „należy traktować jak fundację”<sup>41</sup>. Rozumowanie to nie zostało poparte żadną pogłębioną argumentacją, nie było też obiektywnie poprawne – fundacje działały przecież na innej podstawie prawnej i posiadały osobowość prawną. Zachowanie Jana Henryka wynikało z silnej motywacji ekonomicznej. Książe był głęboko przekonany, że za kilkanaście miesięcy egzekucja przez zarząd zostanie umorzona, a on sam odzyska prawo użytkowania swoich dóbr. Chciał więc utrzymania choć części bardzo korzystnych dla siebie umów dzierżawnych. Dla omawianego tu zagadnienia istotne jest, że specyficzny status dóbr fideikomisowych przysparzał problemów zarządcy przymusowemu i jego administracji.

<sup>37</sup> Sprawozdanie za czas od dnia 1.07.1936 do dnia 30.09.1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 118.

<sup>38</sup> Dokumentacja wewnętrzna administracji zarządu, APK, AKP, XIV, 31, s. 175–177, 178–180.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 119; Postanowienie SG w Katowicach z 1 września 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 132–136.

<sup>40</sup> Ustawa z 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. Nr 75, poz. 741). Ustawa ta obowiązywała także na terytorium województwa śląskiego (art. 12).

<sup>41</sup> Sprawozdanie oddziału drobnych dzierżaw, APK, AKP, XIV, 20, s. 4; por. APK, AKP, XIV, 23, s. 4.

Innym wyzwaniem dla zarządcy były ustalenia porozumienia dłużnika z głównym wierzycielem (Skarbem Państwa) oraz układu polsko-niemieckiego z kwietnia 1937 r. Hochberg zgodził się dla zaspokojenia pretensji Skarbu Państwa na odstąpienie znacznej części swoich lasów<sup>42</sup>, a dla zaspokojenia niemieckich wierzycieli – na sprzedaż części majątków rolnych<sup>43</sup>. Omawiane transakcje były formalnie niedopuszczalne w świetle zakazu dzielenia i alienacji dóbr fideikomisu. Ich realizacja wymagała zatem równoległego przeprowadzenia dwóch złożonych i kłopotliwych procesów: prawnego i faktycznego „zniesienia” fideikomisu, a także przeniesienia własności i posiadania lasów oraz nieruchomości rolnych stanowiących przedmiot ugód. Formalnie likwidacja fideikomisu została dokonana na mocy ustawy sejmu z 1937 r., która przewidywała, że dotychczasowy „dzierżyciel”, czyli powiernik, staje się w dniu jej ogłoszenia pełnoprawnym „właścicielem majątku fideikomisowego”<sup>44</sup>. Technicznie likwidacja fideikomisu nie była prosta i wymagała licznych czynności, z których większość spoczęła na barkach zarządcy. Przede wszystkim z pomocą dłużnika i administracji państwowej musiał on utworzyć i zarejestrować dwie spółki akcyjne, do których aportem wniesiono znaczną część majątku likwidowanego fideikomisu (w dokumentach pisano więc często nieprecyzyjnie o przekształceniu fideikomisów w spółki)<sup>45</sup>.

Ciekawy problem prawny powstał na kanwie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 1937 r., w którym ustanowiono reguły wykreślenia z ksiąg gruntowych „wpisów dotyczących węzła fideikomisowego”<sup>46</sup>. Art. 6 stanowił, że przez okres porządkowania wpisów w księgach gruntowych „egzekucja z substancji majątku byłego fideikomisu jest niedopuszczalna”. Przepis ten wykładany literalnie powinien skutkować zawieszeniem działalności zarządcy i całkowitą bezskutecznością przeprowadzanych przez niego czynności egzekucyjnych. Zarządca bronił jednak legalności utrzymania dotychczasowego trybu prowadzenia egzekucji:

[...] przepis [...] nie zastrzega czy ustawodawcy chodziło o przyszłą egzekucję, bez uszczerbku dla egzekucji wszczętej. Sądzimy, że zachodzi tu tylko niedokładność

---

<sup>42</sup> Ze strony polskiej w rokowaniach uczestniczył znany adwokat Mieczysław Chmielewski, który często reprezentował zarządcę przymusowego w sporach sądowych. Por. T. Kucharski, *Spory sądowe...* Reprezentantem strony niemieckiej był natomiast niejaki Flick. Zob. Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18–19.

<sup>43</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18–19.

<sup>44</sup> Ustawa z 7 sierpnia 1937 r. o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego (Dz. U. Nr 60, poz. 474).

<sup>45</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18–19.

<sup>46</sup> Zgodnie z art. 5 ust. 1 i 2 sądy właściwe miejscowo dla określonych nieruchomości miały dokonać tych czynności z urzędu, zarządzając jednocześnie umieszczenie w księgach „wzmianki, że nieruchomość podlega ograniczeniom określonym w rozporządzeniu”. W korespondencji wewnętrznej zarządu znajduje się np. pismo, w którym zarządca omawiał wpisy hipoteczne dotyczące określonych dóbr. Zarządca do adwokata Shultza w Warszawie, 30 listopada 1937, APK, AKP, XIV, 36, s. 114–117.

w redakcji przepisów, co nie powinno wywołać w sądzie egzekucyjnym uzasadnionych wątpliwości w przedmiocie dopuszczalności utrzymania istniejącej egzekucji przez zarząd przymusowy nad byłym majątkiem fideikomisowym<sup>47</sup>.

Sądy przychyliły się do tego stanowiska – zarząd funkcjonował więc do 1939 r.

### 3. Status zarządcy przymusowego

Polska doktryna międzywojenna – wzorując się na ogromnym dorobku jurysprudence niemieckiej – znała kilka teorii opisujących status zarządcy przymusowego: zastępstwa masy, zastępstwa dłużnika, zastępstwa wierzyciela oraz „piastowania urzędu”. Szczegółowo przeanalizował je Anatol Szymański – jego ujęcie jest respektowane w nauce prawa do dziś (z pewnymi uzupełnieniami)<sup>48</sup>. Powszechnie uznano, że na gruncie kpc z 1930 r. to ostatnia z wymienionych – teoria „piastowania urzędu” – jest poprawna<sup>49</sup>. Zgodnie z jej założeniami:

swe uprawnienia i obowiązki zarządca czerpie z ustawy, która mu je nadaje, nie jest więc pełnomocnikiem prywatno-prawnym dłużnika lub wierzyciela, lecz wykonywa swe uprawnienia na podstawie urzędu (władzy) [...]. Celem jego działalności jest uzyskanie pożytków i dochodów z gruntu, któreby mu umożliwiły zaspokojenie wierzycieli. Jego urząd jest podobny do urzędu opiekuna lub zarządcy spadku, nie jest urzędem państwowym, skoro [...] z mocy wyraźnego przepisu art. 787 kpc [...] nie odpowiada za swą działalność wobec państwa, lecz jedynie wobec uczestników<sup>50</sup>.

Wyjątkowo zarządcą mógł zostać sam dłużnik<sup>51</sup>, aczkolwiek za optymalne rozwiązanie uznawano mianowanie na to stanowisko osoby trzeciej, posiadającej

<sup>47</sup> Notatka służbowa, 23 lipca 1938, APK, AKP, XIV, 36, s. 68.

<sup>48</sup> J. Koźmiński, *Sytuacja prawa zarządcy przymusowego w postępowaniu egzekucyjnym*, Sopot 2019, s. 73 i n.; M. Krakowiak, *Egzekucja przez zarząd przymusowy*, Warszawa 2011.

<sup>49</sup> W okresie międzywojennym teoria ta znajdowała odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów niemieckich i polskich. A. Szymański, *Stanowisko prawne...*, s. 226; J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające...*, s. 1201; M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 465–466 (Allerhand potwierdził to stanowisko także w omawianej już opinii prawnej, APK, AKP, XIV, 3).

<sup>50</sup> Według polskiego SN (wyrok nr 535/1934) „zarządca przymusowy nie jest przedstawicielem lub pełnomocnikiem dłużnika, wierzyciela albo innych osób zainteresowanych, lecz jest samodzielny ustawowy zarządcą, któremu na mocy ustawy służą uprawnienia, i na którego ustawa wkłada obowiązki”. Cyt. za: A. Szymański, *Stanowisko prawne...*, s. 227. Autor powołuje podobnie sformułowane uzasadnienia orzeczeń niemieckiego Sądu Rzeszy.

<sup>51</sup> Było to możliwe tylko wtedy, gdy dłużnik dawał „dostateczną rękojmię należytego wykonywania” obowiązków (art. 770 § 2 kpc). Dłużnik występujący w roli zarządcy musiał być poddany ścisłemu nadzorowi sprawowanemu przez „instytucje” lub „organizacje” gospodarcze, wyznaczone do tego zadania przez sąd.

fachowe kompetencje, niezaangażowanej w sprawę materialnie i emocjonalnie. Art. 770 § 1 kpc. przewidywał, że osoba taka musiała wyrazić zgodę „na przyjęcie zarządu”. Interpretowano ten przepis szeroko, uznając, że zarządca mógł wycofać swą zgodę w trakcie urzędowania, rezygnując ze stanowiska<sup>52</sup>.

Kwalifikacje merytoryczne do objęcia zarządu uregulowano niezbyt precyzyjnie, jako „odpowiednie przygotowanie zawodowe” pozwalające na „należyte sprawowanie” funkcji<sup>53</sup>. Niewiele wiemy o pierwszym zarządcy, B. Kowalskim, poza tym, że był „dyplomowanym” inżynierem z doświadczeniem w administrowaniu majątkami. Drugi z zarządców, J. Zieleniewski, miał gruntowne wykształcenie i stopień doktora, interesując się teoretycznie i praktycznie sposobem zarządzania dużymi podmiotami gospodarczymi. Mimo młodego wieku zdobył spore doświadczenie i renomę, zajmując kierownicze stanowiska w dużych zakładach przemysłowych. Sprawował funkcję zarządcy („nadzór sądowy”) nie tylko nad majątkiem von Pless, ale także nad Wspólnotą Interesów Górniczo-Hutniczych w Katowicach oraz „innymi firmami”<sup>54</sup>. W okresie PRL był profesorem ekonomii Polskiej Akademii Nauk, jednym z twórców polskiej prakseologii i teorii organizacji<sup>55</sup>.

Przy obsadzaniu stanowiska zarządcy tak dużego majątku jak dobra księcia von Pless, mającego istotne znaczenie gospodarcze i społeczne dla regionu, sądy – poza kompetencjami merytorycznymi – musiały wziąć pod uwagę umiejętność radzenia sobie z presją, również medialną. Wprowadzenie zarządu i jego działalność budziły emocje w społeczeństwie oraz naturalne zainteresowanie lokalnej prasy. Zarządcy byli zmuszeni do podejmowania niepopularnych społecznie decyzji, zwłaszcza dotyczących polityki zatrudnienia. Musieli się więc liczyć z silną krytyką stronnictw lewicowych i czasopism o profilu socjalistycznym<sup>56</sup>.

---

<sup>52</sup> Sąd grodzki w Katowicach, przyjmując rezygnację B. Kowalskiego przed końcem okresu, na który został powołany, podał w postanowieniu jako podstawę prawną rozstrzygnięcia właśnie art. 770 § 1. Postanowienie SG w Katowicach, 28 kwietnia 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 79.

<sup>53</sup> J. Kenigstein, *O zarządzie przymusowym nieruchomością*, „Egzekucja Sądowa” 1933, nr 1, s. 16. Autor twierdził, że „bliżej nie wiadomo”, jakie właściwie przygotowanie fachowe powinien mieć zarządca.

<sup>54</sup> W Gasparski, *Jan Zieleniewski (1901–1973) a zagadnienie zrównoważonego rozwoju*, „Prakseologia” 2004, nr 144, s. 11.

<sup>55</sup> Pracę zawodową rozpoczął w 1924 r. na stanowisku pracownika umysłowego w Zjednoczonych Fabrykach Maszyn, Kotłów i Wagonów w Katowicach, W. Gasparski, *Jan Zieleniewski...*, s. 11. W latach 30. XX wieku podejmował „intensywną działalność w przemyśle i spółdzielczości [...] osiągając wysoką pozycję kierowniczą”. W. Kieżun, *Jan Zieleniewski (1901–1973) prakseolog i teoretyk organizacji*, „Przegląd Organizacji” 1974, nr 5, s. 195.

<sup>56</sup> Choć nie przeprowadziłem tu pełnej kwerendy, to pobieżne poszukiwania wskazują, że gazety lokalne informowały na swych łamach o ustanowieniu zarządu na majątku von Pless, m.in.: *Nadzory, zarządy przymusowe i sekwestry. Parę wyjaśnień o aktualnych instytucjach prawnych*, „Dziennik Polska Zachodnia” 1934, nr 247, s. 9; *Kronika Wojewódzka*, „Śląska Gazeta Ludowa” 1934, nr 43, s. 8. Warto przytoczyć choć jeden przykład krytycznego wobec zarządu komentarza prasowego. W jed-

Przepisy międzywojennego kpc nie zawierały zamkniętego katalogu obowiązków zarządcy. Były one rozproszone w przepisach szczegółowych rozdziału VIII kodeksu. Można je uporządkować w ramach trzech kategorii. Zarządca był zobowiązany do: 1) zaspokajania wierzycieli egzekucyjnych z dochodów i pożytków z nieruchomości, 2) wypełniania obowiązków informacyjnych i sprawozdawczych względem sądu, 3) prowadzenia prawidłowej gospodarki zajęta nieruchomością dłużnika – pełnienie roli pracodawcy dla osób zatrudnionych w dobrach objętych zarządem, dbanie o uzyskiwanie odpowiednich dochodów z tych dóbr oraz w końcu dążenie do trwałej poprawy („sanacji”) sposobu zarządzania nimi.

Zasadą wyrażoną w kodeksowych uregulowaniach obowiązków zarządcy było wypełnianie przez niego funkcji osobiście. Jak wyjaśniano w regulaminie zarządu wydanym w 1935 r., zarządca „w wykonywaniu swych funkcji” powinien być uważany za „samodzielny podmiot praw i obowiązków”<sup>57</sup>. Oznaczało to podkreślenie zarówno odrębności zarządcy od dłużnika i wierzyciela, jak i potwierdzenie przyznania mu szerokich samodzielnych kompetencji<sup>58</sup>. W sprawach związanych z reprezentacją majątku na zewnątrz oraz przekraczających zakres „zwykłego zarządu” pewne kompetencje były zastrzeżone osobiście dla zarządcy i nie mógł on ich nikomu przekazać<sup>59</sup>. W zakresie „zwykłego zarządu” dopuszczalne było jednak

---

nym z artykułów utrzymanym w sensacyjnym tonie opisywano domniemane praktyki wysokich funkcjonariuszy administracji zarządu, którzy mieli zmuszać kadrę zarządzającą zakładów przemysłowych objętych egzekucją „pod rygorem najdalej idących konsekwencji (zwolnienie z pracy) do wywarcia takiego nacisku na załogi kopalń ks. Pszczyńskiego, aby wszyscy wzięli udział w wyborach. Panowie kierownicy [...] i inżynierowie rozjechali się do kopalni i tam obwieścili górnikom, że mają do wyboru: albo głosować na kandydatów »sanacyjnych«, albo podzielić los bezrobotnych”. W artykule dokonano surowej oceny działalności zarządcy wobec robotników: „członkowie Zarządu Przymusowego Zakładów górniczych ks. Pszczyńskiego umówili się, że przy wyborach odwiedzają się swym protektorom za tłuste posady. Dobrze im przy rządach »sanacyjnych«. »Uzdrowiają« zakłady ks. Pszczyńskiego kosztem robotnika, którego redukują [czyli zwalniają – T.K.] albo któremu obniżają już i tak głodowe zarobki, pobierając za to [...] tysiączne pobory”. *Zarząd przymusowy Zakładów ks. Pszczyńskiego a wybory*, „Gazeta Robotnicza” 1935, nr 243, s. 6.

<sup>57</sup> § 1 lit. b) Regulaminu zarządu przymusowego dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 22, s. 5.

<sup>58</sup> W § 3 Regulaminu zarządu (ibidem) wymieniono głównie: zbywanie i obciążenie nieruchomości, zaciąganie pożyczek oraz zobowiązań wekslowych, czynienie darowizn z majątku objętego zarządem, dokonywanie czynności sądowych – wnoszenie pozwów i zawieranie ugód, a także dokonywanie zapisów na sąd polubowny. Katalog ten nie był pełny, ale egzemplifikacyjny, regulamin odwoływał się bowiem do elastycznej klauzuli generalnej „innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu”.

<sup>59</sup> W regulaminie zawarto enumeratywny katalog wyłącznych kompetencji zarządcy: sprawy organizacyjne, prowadzenie ogólnej polityki gospodarczej (osobno polityki sprzedaży), udzielanie i zaciąganie kredytów, reprezentowanie majątków i przedsiębiorstw podlegających zarządowi na zewnątrz, relacje z sądem egzekucyjnym, załatwianie spraw wymagających zgody wierzycieli lub dłużnika, dokonywanie spłat na rzecz wierzyciela/wierzycieli, decydowanie w sprawach wydatków

delegowanie pewnych zadań na mocy „pełnomocnictw ogólnych” na wewnętrzne „organy wykonawcze” w postaci dyrektorów „fachowych”, stojących na czele wyspecjalizowanych biur zwanych „dyrekcjami”<sup>60</sup>.

W praktyce zdarzały się sytuacje, w których dyrektorzy i dyrekcje wykazywali zbyt dużą niezależność. Dokonywali pewnych czynności, których skutki dotyczyły dłużnika, wierzycieli lub sądu, bez udziału zarządcy, przekraczając swoje pełnomocnictwa. Na przykład w 1937 r. sąd upomniał zarządcę, że liczne pisma wysyłane przez dyrekcje „nie nadają się do merytorycznego rozpatrywania wobec braku [...] podpisu zarządcy przymusowego”<sup>61</sup>. Sąd zwracał uwagę, że nawet jeśli zarządca delegował część swoich obowiązków, to z uwagi na osobistą odpowiedzialność musiał samodzielnie dokonywać akceptacji pism wychodzących albo udzielać odrębnych szczegółowych pełnomocnictw cywilnych do określonych czynności<sup>62</sup>.

#### 4. Zarządca a spłata wierzycieli egzekucyjnych

Najważniejszym obowiązkiem spoczywającym na zarządcy było zaspokajanie wierzyciela lub wierzycieli egzekucyjnych z dochodów i pożytków uzyskiwanych z nieruchomości egzekwowanej. Było to zadanie trudne – według art. 786 § 1 zarządca mógł spłacać wierzycieli jedynie z „nadwyżek” dochodów, które pozostały po odjęciu stałych „wydatków” wymaganych przez kpc (art. 784 § 1) oraz kosztów koniecznych inwestycji.

Celem egzekucji prowadzonej przeciwko Janowi Henrykowi von Pless była spłata zaległości podatkowych księcia za lata 1927–1932 na łączną kwotę wynoszącą w momencie ustanowienia zarządu 12 750 896 zł i 66 gr (nie licząc ogromnych odsetek)<sup>63</sup>. W 1937 r. – kiedy zawarta została ostateczna ugoda między księciem a Skarbem Państwa – łączne zadłużenie z tytułu wierzytelności głównej wzrosło do niebotycznej kwoty 20 082 659 zł i 33 gr, do której trzeba było jeszcze doliczyć sumę 4 200 000 zł

---

inwestycyjnych, zawieranie i rozwiązywanie umów o pracę (tylko z pracownikami umysłowymi), decydowanie w sprawach pracowniczych (ekwiwalentów za niewykorzystany urlop oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przydziału mieszkań służbowych), dokonywanie dobrowolnych świadczeń na rzecz „poszczególnych osób i stowarzyszeń” oraz kompetencje zastrzeżone w odrębnych przepisach §§ 4–5 Regulaminu zarządu... (ibidem, s. 6).

<sup>60</sup> Taka organizacja nie była wymysłem zarządców, ale stanowiła adaptację struktury z czasów Hochbergów.

<sup>61</sup> SG w Katowicach do Zarządcy 30 czerwca 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 222–228.

<sup>62</sup> W czerwcu 1938 r. zarządca listownie wyjaśniał sądowi tryb pracy w czasie swojej kuracji leczniczej: „Tok urzędowania ustaliłem w ten sposób, że wszystkie akty wymagające mego podpisu będę podpisywał w miejscu mego pobytu, a na wypadek potrzeby mojej obecności w Katowicach będę natychmiast informowany i w najkrótszym czasie będę mógł przybyć do Katowic”. J. Zieleński do SG w Katowicach, 20 czerwca 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 365.

<sup>63</sup> Postanowienie... z 13 września 1934, APK, AKP, XIV, 31, s. 35–39.

za „nadania górnicze” dla spółek akcyjnych tworzonych w ramach restrukturyzacji majątków pszczyńskich. To kwoty astronomiczne, zważywszy, że przychody dóbr i zakładów pszczyńskich za cały okres zarządu przymusowego wyniosły w chwili jego zniesienia łącznie tylko 23 469 673 zł i 21 gr<sup>64</sup>.

W sprawozdaniu z kwietnia 1936 r., sporządzonym na koniec urzędowania B. Kowalskiego, potwierdzano wypłacenie z dochodów majątności objętych zarządem 2 200 240 zł i 70 gr na poczet spłaty wierzytelności głównej<sup>65</sup>. W sprawozdaniu końcowym J. Zieleniewskiego z 1939 r. zarządca deklarował natomiast spłatę zaległości podatkowych względem Skarbu Państwa – za cały okres zarządu – jedynie w kwocie 2 947 694 zł i 21 gr<sup>66</sup>.

Nie świadczy to bynajmniej o małej efektywności czy lekceważeniu swoich obowiązków przez obu zarządców, zwłaszcza Zieleniewskiego. Pełna spłata tak ogromnego zadłużenia w trybie egzekucji przez zarząd przymusowy była w zasadzie niemożliwa. Prawdopodobnie już w momencie wszczynania egzekucji zdawano sobie sprawę, że pełne zaspokojenie roszczeń podatkowych będzie możliwe tylko przez sprzedaż pewnej części nieruchomości dłużnika objętych zarządem lub przekazanie ich na własność Skarbowi Państwa. Wymagało to jednak porozumienia między stronami postępowania. B. Kowalski sprawował swoją funkcję w okresie napiętych relacji z księciem pszczyńskim, koncentrował się więc głównie na zarządzie dobrami i bieżącym zaspokajaniu pretensji Skarbu Państwa z nadwyżek dochodów uzyskiwanych z nieruchomości objętych egzekucją. Zieleniewski objął stanowisko w bardziej sprzyjającym momencie, gdy dłużnik zaczynał rozumieć, że nie istniała żadna alternatywa dla porozumienia z wierzycielem głównym. To w tym czasie długotrwałe negocjacje – toczone oczywiście z udziałem zarządcy – doprowadziły do zmniejszenia kwot przekazywanych Skarbowi Państwa bezpośrednio. Spłata wierzytelności egzekucyjnej miała się bowiem dokonać głównie poprzez przekazanie przez księcia na rzecz państwa polskiego lasów należących do dóbr fideikomisowych. Ostatecznie ich obszar ustalono – za zgodą obu stron – na 21 563 ha<sup>67</sup>.

Efektywna egzekucja przez zarząd przymusowy rodziła niekiedy pewne koszty po stronie wierzyciela egzekwującego. Art. 783 kpc przewidywał – pod groźbą nawet umorzenia egzekucji – obowiązek wierzyciela do przekazania zarządcy pewnych kwot niezbędnych do funkcjonowania zarządu, gdy „prowadzenie zarządu wymaga kosztów, na których pokrycie nie wystarczają na razie dochody bieżące”. Decyzja o tym, czy przekazanie danej kwoty jest konieczne, pozostawała w gestii sądu. W ten sposób na początku funkcjonowania zarządu (między 19 września do 8 paździer-

<sup>64</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 5–6.

<sup>65</sup> B. Kowalski do SG w Katowicach 1 lipca 1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 1. W samym roku 1935 udało się Kowalskiemu spłacić sumę 1 218 326 zł i 23 gr.

<sup>66</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 5.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 6.



nika 1934 r.) wierzyciel „wobec braku kapitału obrotowego” przekazał zarządcy ok. 1 000 000 zł w formie „zaliczek” „na pierwsze najniezbędniejsze wydatki”. Kwoty te zarządca spłacił w pierwszym kwartale 1935 r.<sup>68</sup>

Art. 765 § 2 kpc dopuszczał możliwość przyłączania się do egzekucji wszczętej i prowadzonej przez zarząd przymusowy także innych wierzycieli. Wynikało to z zasady, że z pożytków i dochodów z nieruchomości objętej zarządem nie można było wszcząć i prowadzić innej odrębnej egzekucji. Uprawnienia wierzycieli przyłączonych były identyczne jak wierzyciela głównego, z jednym zastrzeżeniem – nie mogli kwestionować czynności zarządcy dokonanych przed ich przyłączeniem się do egzekucji<sup>69</sup>.

W aktach zarządu zachowały się liczne dokumenty potwierdzające uczestnictwo w postępowaniu wierzycieli przyłączonych. W maju 1935 r. do egzekucji (za zgodą wierzyciela głównego) przyłączyło się Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Parowych z kwotą należności 6345 zł, która została spłacona jeszcze w tym roku<sup>70</sup>. Na początku 1936 r. do egzekucji przyłączyli się wierzyciele księcia: Oskar Kinast (z kwotą 3130 zł i 91 gr) oraz spadkobiercy Wincentego Kontnego (z kwotą 32553 zł i 50 gr z odsetkami). Ta ostatnia egzekucja z niewiadomych przyczyn została jednak umorzona już miesiąc po wydaniu postanowienia o przyłączeniu wierzyciela<sup>71</sup>. Jak wspomniano, 25 września 1935 r. status wierzyciela przyłączonego uzyskał także Skarb Państwa, żądając dodatkowej kwoty 1 401 692 zł i 91 z majątku alodialnego dłużnika<sup>72</sup>. W 1936 i 1937 r. liczba wierzycieli przyłączonych zaczęła rosnąć lawinowo. Na sporządzonej w 1937 r. liście znalazły się 62 takie podmioty. Zestawienie obejmowało – poza wskazaniem imienia i nazwiska lub firmy wierzyciela – także precyzyjną informację o łącznej sumie należności, z wyróżnieniem kwot wierzytelności głównych, odsetek oraz kosztów sądowych i egzekucyjnych<sup>73</sup>. Nie wiadomo jednak, czy jest to zestawienie kompletne dla całego okresu trwania zarządu. Prawdopodobnie tak, choć nie można wykluczyć, że wierzycieli przyłączonych było więcej.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>69</sup> Por. uwagi M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 455–457.

<sup>70</sup> Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 10.

<sup>71</sup> B. Kowalski do SG w Katowicach, 1 lipca 1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 3

<sup>72</sup> Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 9.

<sup>73</sup> W spisie wierzycieli wymieniono 43 osoby fizyczne oraz przedsiębiorców: Simon i Spółka z o.o. Jerzy Riedel i tow., a także Polska Spółka Węglowa, Gorlickie Zakłady Przemysłowe i Ungarische Eisenbahn-Verkehrsgesellschaft z siedzibą w Budapeszcie. Wierzycielem przystępującym był także Skarb Państwa w sprawie kosztów na rzecz Sądu Grodzkiego w Mikołowie. Część z tych wierzytelności to niewielkie sumy – aż 10 z nich nie przekracza pod względem wartości 100 zł. W przedziale od 100 do 1000 zł mamy 26 wierzytelności. W granicach od 1000 do 15 000 zł mieściło się 14 wierzytelności. Wyższe kwoty musiał zarząd zapłacić Pawłowi Szlauske (dwie wierzytelności o wartości 172 627 zł oraz 24 874 zł i 50 gr), dr. Rontzowi (75 000 zł) oraz inż. Władysławowi Trenczakowi (86 642 zł i 80 gr). Zestawienia wierzycieli, którzy przyłączyli się do Zarządu Przymusowego, APK, AKP, XIV, 570, s. 1–9.

Na liście widnieją bardzo różne podmioty – w tym osoby fizyczne i prawne, których należności pochodziły z przeróżnych tytułów. Wszystkie wierzytelności zostały wyrażone w walucie polskiej, poza jedną (na rzecz kolei węgierskich), określoną we frankach szwajcarskich, przeliczonych na złotówki. Były one zróżnicowane także pod względem wysokości świadczeń. Ich wartość wahała się najczęściej od kilkuset do kilkunastu tysięcy złotych, zdarzały się jednak także należności drobniejsze<sup>74</sup>. Największym wierzycielem przyłączonym był Paweł Szlauske. Jego należność zasądzona z tytułu odszkodowania za niezgodne z prawem zwolnienie z pracy wynosiła 170 000 zł (z kosztami sądowymi – 2627 zł), zaś należność za niewypłacone dodatki do wynagrodzeń (tantiemy) – 7333 zł. Łącznie dawało to zawrotną kwotę 179 960 zł<sup>75</sup>. Zobowiązania księcia pszczyńskiego wobec wszystkich wierzycieli przyłączonych wynosiły łącznie niemal pół miliona złotych (479 910 zł i 55 gr)<sup>76</sup>. Ze sprawozdania końcowego zarządcy wynika, że ostatecznie udało się spłacić na ich rzecz tylko ok. ¼ tej kwoty (łącznie 112 831 zł i 13 gr)<sup>77</sup>.

W wyniku porozumienia rządów polskiego i niemieckiego z 1938 r. ustalono zasady spłat wierzycieli zagranicznych księcia (z siedzibą w Niemczech). W tym celu przeprowadzono sprzedaż części majątków rolnych von Pless o wielkości 6230 ha Państwowemu Bankowi Rolnemu za 5 000 000 zł. Choć wierzyciele zagraniczni nie przystąpili formalnie do prowadzonego postępowania egzekucyjnego, to zarządca w ramach programu „sanacji” dóbr dłużnika był zmuszony przeprowadzić cały proces ich spłaty. Od sierpnia do grudnia 1938 r., po „uzgodnieniu” zawarcia transakcji, prowadził „gospodarkę na tym obszarze [...] na rachunek Państwowego Banku Rolnego”<sup>78</sup>, a po zawarciu umowy (17 grudnia) dokonał formalnego przekazania nieruchomości w zarząd Bankowi (20 grudnia)<sup>79</sup>. W sprawozdaniu końcowym J. Zieleniewski z dumą podkreślał sukces w realizacji tak dużej i skomplikowanej transakcji<sup>80</sup>.

Zarządca musiał oczywiście spłacać zobowiązania, które powstały w trakcie trwania zarządu w wyniku jego własnych działań. Były to przede wszystkim koszty

<sup>74</sup> Na przykład dług księcia wobec Marii Rygulskiej z Łazisk Górnych wynosił 33 zł i 38 gr (należność główna – 9 zł i 32 gr, odsetki – 3 zł 6 gr, koszty sądowe i adwokackie – 21 zł). Podobnie Maks Walarz egzekwował 42 zł i 42 gr (w tym należność główną – 11 zł i 75 gr, odsetki – 3 zł 17 gr oraz koszty sądowe – 27,5 zł). Ibidem.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> Sprawozdanie końcowe zarządcy przymusowego..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18.

<sup>78</sup> Zarządca wyjaśniał „współpracowałem z dłużnikiem jak i [...] organami Państwowego Banku Rolnego [...] w celu uzgodnienia wszystkich spraw, związanych z prowadzeniem przeze mnie gospodarki, które są przedmiotem umowy kupna-sprzedaży”. Sprawozdanie za czas 1.04. – 30.06. 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 393–394.

<sup>79</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 19.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 18.

odszkodowań na rzecz pracowników (np. zwolnionych niezgodnie z prawem) tudzież świadczeń za zrealizowaną pracę w godzinach nadliczbowych<sup>81</sup>. Liczną grupę zobowiązań dłużnika (potem zarządu) stanowiły odszkodowania z tytułu tzw. szkód górniczych (czyli „za ubytek płonów” w wyniku działalności kopalń). Początkowo po wprowadzeniu zarządu prawnicy reprezentujący zarządcę próbowali uzyskać zwolnienie z konieczności spłaty zobowiązań z tego tytułu<sup>82</sup>. Działania te okazały się bezskuteczne, a zarząd w latach 1934–1936 był zmuszony zapłacić z tego tytułu łączną kwotę 86 351 zł i 51 gr na rzecz 252 wierzycieli<sup>83</sup>.

## 5. Zarządca a obowiązki sprawozdawcze

Zgodnie z art. 762 kpc fakt ustanowienia zarządu wiązał się z koniecznością podania informacji o tym do wiadomości publicznej przez sąd<sup>84</sup>. Sam zarządca także musiał informować o objęciu stanowiska i prowadzeniu egzekucji, zwłaszcza podmioty pozostające w relacjach gospodarczych z dłużnikiem oraz jego obecnych i potencjalnych kontrahentów. Świeżo nominowany J. Zieleniewski po rezygnacji swego poprzednika zwracał się 30 kwietnia i 16 czerwca 1936 r. oraz 27 lutego 1937 r. do sądu „o udzielenie [...] 10 wypisów postanowień Sądu Grodzkiego w Katowicach na mocy którego uzyskał stanowisko”. Jak tłumaczył:

[...] instytucje bankowe oraz inne instytucje, z którymi Zarządca Przymusowy pozostaje w stosunkach handlowych domagają się przedłożenia dowodu na podstawie którego zarządca spełnia swe funkcje jako taki<sup>85</sup>.

Zgodnie z art. 779 § 1 kpc na zarządcy spoczywały liczne obowiązki sprawozdawcze. Przede wszystkim musiał składać bieżące sprawozdania merytoryczne

<sup>81</sup> Szerzej na temat tych wierzytelności: T. Kucharski, *Spory sądowe z zakresu...*, passim.

<sup>82</sup> Według zarządcy na mocy art. 99 prawa górniczego odpowiedzialność w tym względzie powinna spoczywać wyłącznie na „właścicielu” kopalń, a nie na zarządcy. Sąd nie uznał tej interpretacji, opierając się na art. 777, w świetle którego „prawa i obowiązki właściciela pola górniczego przechodzą w czasie trwania zarządu przymusowego na zarządcę w granicach utrzymania prawidłowej gospodarki”. Zdaniem sądu należało względem zarządcy stosować w drodze analogii także § 1047 BGB o odpowiedzialności „użytkownika” z tytułu wszelkich „ciężarów”, które „obciążały” daną rzecz. Por. notatkę służbową z 11 sierpnia 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 277.

<sup>83</sup> 107 stanowiły niewielkie kwoty poniżej 100 zł (w tym 12 poniżej 10 zł), 128 wierzytelności to kwoty między 100 a 1000 zł, tylko 19 to należności powyżej 1000 zł. Wartość tylko jednej przekraczała 5000 zł. Zestawienie zobowiązań Dyrekcji Kopalń z tytułu odszkodowań za ubytek płonów, APK, AKP, XIV, 570, s. 68–76.

<sup>84</sup> „O ustanowieniu zarządu sąd zawiadamia również władze i instytucje publiczne powołane do ściągania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych z nieruchomości”.

<sup>85</sup> J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 30 kwietnia 1936; J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 27 lutego 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 73, 155.

„z czynności” (czyli z działalności). Częstotliwość i terminy ich składania ustalał sąd, biorąc pod uwagę sugestie zarządcy dotyczące faktycznych możliwości przygotowania stosownej dokumentacji. Zależały one od wielkości dóbr, stopnia skomplikowania ich gospodarki oraz przyjętych reguł księgowości i biurowości. W sprawie dóbr von Pless sąd w Katowicach przyjął racjonalną zasadę, że zarządca pszczyński miał obowiązek składania tego typu sprawozdań kwartalnie<sup>86</sup>. Wyjątkiem było sprawozdanie złożone przez J. Zieleniewskiego na koniec drugiego kwartału 1936 r. za okres tylko dwóch miesięcy. Było to jednak uzasadnione faktem, że objął on stanowisko 1 maja<sup>87</sup>. Zgodnie z postanowieniem sądu zarządca był zobowiązany do przedkładania sprawozdania kwartalnego w ciągu sześciu tygodni po upływie kwartału<sup>88</sup>. Był to termin relatywnie krótki, zdarzało się więc, że zarządca nie był w stanie go dotrzymać<sup>89</sup>.

Zarządca był zobowiązany do składania także rocznych sprawozdań „rachunkowych usprawiedliwionych dokumentami”<sup>90</sup>. Ich sporządzenie było wyjątkowo trudne

---

<sup>86</sup> Składanie sprawozdań kwartalnych przez zarządcę potwierdza choćby pismo B. Kowalskiego do SG w Katowicach, 31 marca 1936, APK, AKP, XIV, 21, s. 1. Za czasów B. Kowalskiego sformułowano nawet odrębne wytyczne dotyczące sporządzenia sprawozdania kwartalnego z działalności przedsiębiorstw pod zarządem: Okólnik nr 50/1934–35, APK, AKP, XIV, 37. Liczne pisma dokumentowały dostarczanie danych przez dyrekcje na potrzeby sprawozdań kwartalnych (z 4 lutego i 18 marca 1938), APK, AKP, XIV, 31, s. 325–326. Dysponujemy też pełnymi tekstami kilku sprawozdań kwartalnych: Sprawozdanie za czas od dnia 1.07.1936 do dnia 30.09.1936; Sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 31 marca 1937; Sprawozdanie za czas od 1.04 do 30.06.1937; Sprawozdanie za czas od 1.07 do 30.09.1937; Sprawozdanie za czas od 1.1.1938 do 31.03.1938; Sprawozdanie za czas od 1.04 do 30.06.1938; Sprawozdanie z czynności za czas od 1.07.1938 do 30.09.1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 114–130, 229–238, 255–269, 290–301, 348–360, 378–390, 411–425.

<sup>87</sup> Sprawozdanie... za czas od dn. 1.05. do 30.06.1936 r., APK, AKP, XIV, 31, s. 87–94.

<sup>88</sup> Sam zarządca prosił, aby był to termin nie krótszy niż owe 6 tygodni. B. Kowalski do SG w Katowicach, 26 października 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 3

<sup>89</sup> Z treści notatki służbowej z 14 lipca 1937 r. wiemy, że osoba doręczająca w imieniu zarządcy sprawozdanie za pierwszy kwartał 1937 r. usprawiedliwiała ustnie znaczące opóźnienie w dostarczeniu tego dokumentu kłopotami z przygotowaniem sprawozdania rocznego i przeprowadzaniem rozgraniczenia dóbr alodialnych i fideikomisowych. Zgodnie z relacją wyjaśnienia te „Sąd przyjął do wiadomości” i nie wyciągał z tej sytuacji negatywnych konsekwencji wobec zarządcy. Notatka z 15 lipca 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 253. W 1938 r. J. Zieleniewski tłumaczył, że nie będzie w stanie przygotować sprawozdania do 15 maja, prosząc o przesunięcie terminu na 31 maja. Tłumaczył, że „wskutek przejęcia lasów przez Skarb Państwa wynikł cały szereg prac i rozliczeń z Dyrekcją Lasów Państwowych, co z kolei spowodowało poważne zaległości w pracach bieżących”. J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 11 maja 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 330. Zarządca nie był w stanie dotrzymać terminu również przy sprawozdaniu za drugi („z uwagi na cały szereg przyczyn, które wstrzymały normalny tok pracy”) i trzeci kwartał tego roku („w powodu niemożności przeprowadzenia na czas zamknięć rachunkowych w podległych mi dyrekcjach dóbr i lasów”). J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 21 października 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 406–407.

<sup>90</sup> Sprawozdania te zachowały się i stanowiły bezcenne źródło w pracy nad niniejszym artykułem. W praktyce działalności obu zarządców były one w zasadzie sprawozdaniem z działalności –

dla administracji zarządu. W piśmie skierowanym do sądu w 1935 r. B. Kowalski prosił, by termin składania tego sprawozdania był odległy. Wyjaśniał szczegółowo:

Prace związane z zamknięciem rocznym w buchalteriach nie mogą być w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych ograniczone do krótkiego czasu prekluzyjnego [...] wymagają normalnie od 3 do 4 miesięcy [...]. W naszych stosunkach zamknięcie roczne trudno dałoby się sporządzić przed upływem 3 miesięcy, licząc od nominalnego terminu zamknięcia roku gospodarczego [...]. Zatem złożenie sprawozdania rocznego [...] obejmującego całokształt wyników gospodarczych i opartego na materiale buchalteryjnym nie może nastąpić wcześniej aniżeli przed upływem 3 ½ miesięcy od rozpoczęcia nowego roku [...]”<sup>91</sup>.

Zarządca tłumaczył też trudności związane z układaniem sprawozdania:

Sprawozdanie roczne musi się opierać na uzgodnionych netto bilansach poszczególnych jednostek [...]. Każde ostateczne zamknięcie roczne wyprzedza uzgodnienie kont nie tylko wewnątrz koncernu, ale przede wszystkim uzgodnienie obrotów [...] ze wszystkimi kontrahentami, obliczenia procentów na rachunkach bieżących, uregulowanie wszystkich należności obciążających dany rok [...], zestawienie inwentarzy, tzn. uzgodnienie stanu ksiązkowego ze stanem rzeczywistym, wyksiążkowanie różnic itp.<sup>92</sup>

W efekcie postanowieniami sądu zdecydowano, że sprawozdanie roczne zarządca będzie musiał składać do 15 kwietnia roku następnego<sup>93</sup>. Z czasem okazało się jednak, że nawet tak długi termin jest niewystarczający. W maju 1937 r. zarządca prosił o przesunięcie terminu złożenia poprawionego sprawozdania za 1936 r. do 10 lipca 1937 r. z uwagi na powstanie „zaległości ksiązkowych” (księgowych), które należało doprowadzić do „stanu normalnego”<sup>94</sup>.

Na podstawie art. 779 § 2 kpc przy rozpatrywaniu sprawozdań sąd mógł samodzielnie „ustalać pozycje majątkowe, które uznał za uzasadnione”. Oznaczało to kompleksową weryfikację prawidłowości prowadzenia przez zarządcę księgowości. Sąd mógł zarówno „uznać” i zatwierdzić przedłożone zestawienia przychodów i wydatków, ale także wskazać konieczność korekty usterek redakcyjnych dostrzeżonych w dokumencie oraz merytorycznie zakwestionować określone pozycje bilansowe. Mógł nawet nakazać wpisanie uzyskanych przez zarząd przychodów nieujętych

---

poza suchymi zestawieniami przychodów i wydatków zawierały szerokie wyjaśnienia dotyczące relacji z dłużnikiem i wierzycielem, organizacji administracji zarządu, prowadzonych przez zarząd istotniejszych procesów. W kwestiach technicznego sporządzania sprawozdań ciekawe informacje zawierała notatka z 18 marca 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 327–328.

<sup>91</sup> B. Kowalski do SG w Katowicach, 26 października 1935, APK, AKP, XIV, 31, s. 4–5.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Postanowienie SG w Katowicach z 1 września 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 136.

<sup>94</sup> J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 19 maja 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 170–171.

z jakichś przyczyn w sprawozdaniu, „wyliminować” pewne wydatki ujęte w bilansie lub je „obniżyć”. W tej ostatniej sytuacji sąd orzekł zarazem, „jaka kwota wypada ze sprostowanego rachunku i jaką wobec tego zarządca ewentualnie ma dopłacić”<sup>95</sup>. Ocena sprawozdania musiała być poprzedzona obowiązkowym „wysłuchaniem” stron i samego zarządcy. W tym celu sąd mógł zwołać odrębne posiedzenie z udziałem stron lub przestać na dokonaniu oceny pisemnych oświadczeń<sup>96</sup>. W praktyce egzekucji przeciwko księciu von Pless sąd preferował zwoływanie posiedzeń, choć niekiedy odbywały się one ze znacznym opóźnieniem<sup>97</sup>. Sąd mógł w związku ze sprawozdaniem żądać od zarządcy dodatkowych wyjaśnień<sup>98</sup>. W aktach znajdujemy notatki służbowe z zapisem rozmów osobistych lub telefonicznych z sędzią dr. Bugayskim, w których zarządca przekazywał sądowi odrębne informacje<sup>99</sup>. Oczywiście zdarzały się też sytuacje, gdy to zarządca prosił sąd o udzielenie informacji niezbędnych do prawidłowego wykonywania sprawozdania<sup>100</sup>.

Sąd dokonywał oceny sprawozdań na podstawie ekspertyz (rewizji) księgowych dokonywanych przez biegłych. Kontrole dokumentacji bilansowej zarządu dóbr księcia pszczyńskiego wykonywali „zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych” Witold Gawdzik (w dyrekcji głównej i dyrekcji kopalń) oraz prof. Władysław Jędral (w dyrekcjach: browaru, lasów i dóbr). Jak wynika z zachowanego stanowiska Gawdzika z jednej z dokonanych kontroli, jej głównym celem było „zbadać na miejscu ksiąg i dokumentów, będących podstawą do sporządzenia sprawozdania zarządcy przymusowego”. Pod względem technicznym działanie biegłego obejmowało „badanie stwierdzenia zgodności wpisów do ksiąg z »podkładkami«, czyli »dowodami

<sup>95</sup> M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 492.

<sup>96</sup> Sprawa ta budziła spory w doktrynie. S. Gołąb uważał, że forma pisemna przedstawienia stanowiska była niedopuszczalna i powinno ono nastąpić w formie ustnej w trakcie specjalnego posiedzenia. Prawdopodobnie oparł się na literalnej wykładni przesłanki „wysłuchania” stron. J. Korzonek, komentując opinię Gołąba, zauważa, że „nie wiadomo jednak, na czym wymieniony autor ten obowiązek sądu opiera”, i uznaje, że forma „pisemnego oświadczenia” stron jest dopuszczalna. J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające...*, s. 1206.

<sup>97</sup> Wezwanie z 28 grudnia 1938 dla rozpatrzenia sprawozdania za 1938 r., APK, AKP, XIV, 31, s. 453. Nie udało mi się znaleźć protokołów posiedzeń, zachowało się tylko jedno postanowienie sądu z oceną sprawozdania (za 1936 r.). Postanowienie SG w Katowicach z 15 lipca 1938 r., APK, AKP, XIV, 31, s. 439-441.

<sup>98</sup> Na przykład w 1936 r. sąd zażądał informacji o liczbie urzędników zatrudnianych przez zarząd, z wyszczególnieniem pracowników pobierających wynagrodzenie w wysokości 1000 zł lub więcej miesięcznie. SG w Katowicach do J. Zieleniewskiego, 13 sierpnia 1936; J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 20 sierpnia 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 96, 108.

<sup>99</sup> Notatka z rozmowy z sędzią egzekucyjnym Tadeuszem Bugayskim w dniu 4.07.1938 w sprawie zatwierdzenia sprawozdań rachunkowych Zarządu Przymusowego, APK, AKP, XIV, 31, s. 372-373.

<sup>100</sup> Por. prośbę zarządcy o wgląd do testamentu Jana Henryka po jego śmierci. J. Zieleniewski do SG w Pszczyń, 11 lutego 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 320.

księgowymi«<sup>101</sup>. Koszty ekspertyz ponoszone były z dochodów z dóbr dłużnika. Zarządca wypłacał je jako koszty egzekucyjne (art. 784 § 1 pkt 1)<sup>102</sup>. Art. 779 nakazywał zarządcy składanie sprawozdania „po ukończeniu zarządu”. Sporządził je zarówno B. Kowalski (po rezygnacji w kwietniu 1936 r.), jak i J. Zieleniewski za cały okres trwania zarządu (w lutym 1939 r.)<sup>103</sup>.

## 6. Zarządca a bieżąca administracja i „sanacja” dóbr dłużnika

W momencie wprowadzenia zarządu przymusowego na dobrach osobistych i fideikomisowych księcia von Pless ich sytuacja ekonomiczna była katastrofalna. Wynikało to nie tylko z ogromnych zaległości podatkowych, będących bezpośrednią przyczyną wszczęcia egzekucji. Zdaniem Danuty Musioł kłopoty finansowe księcia miały różnorakie przyczyny:

[...] pożyczki, które państwo niemieckie zaciągnęło u Hochbergów, a nigdy ich nie oddało, powtarzające się kryzysy gospodarcze w kraju, przekrety finansowe Hochbergów i ich urzędników, a przede wszystkim polonizacyjna polityka Michała Grażyńskiego [...]<sup>104</sup>.

Zgodnie z art. 768 § 1 kpc w wyniku wszczęcia egzekucji „zostaje dłużnikowi odjęty zarząd i użytkowanie zajętej nieruchomości”, przechodząc w całości na

---

<sup>101</sup> Sprawozdanie rewizyjne [1937], APK, AKP, XIV, 572, s. 1–9. Por. wyjaśnienia m.in. dyrekcji kopalń, ibidem, s. 187–189. Na podobnej zasadzie „rewizje w dokumentach zarządu na polecenie sądu” przeprowadzał prof. Jędral. W aktach zachowała się odpowiedź na jego opinie ze strony dyrekcji browaru (APK, AKP, XIV, 31, s. 190–198), dóbr (ibidem, s. 199–208) i lasów (ibidem, s. 219–218).

<sup>102</sup> J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 29 stycznia 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 302–305.

<sup>103</sup> Zieleniewski sprawował funkcję najpierw zamiast swego poprzednika, następnie zaś został powołany na pełne dwa lata odrębnym postanowieniem. Nie było jasne, czy sprawozdanie końcowe powinno było obejmować okres sprawowania funkcji, okres sprawowania funkcji na podstawie ostatniego postanowienia sądu czy cały okres istnienia zarządu. Ostatecznie Zieleniewski zdecydował się na to trzecie rozwiązanie: „Sprawozdanie niniejsze składam po myśli art. 779 § 1 kpc, przy czym zgodnie z wyjaśnieniem Sądu przepis tego paragrafu rozumiem w ten sposób, iż sprawozdanie złożone po ukończeniu zarządu winno obejmować cały okres zarządu przymusowego”. Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 2.

<sup>104</sup> D. Musioł, *Stagnacja oraz postęp w obrazie przemian infrastrukturalnych i społecznych Pszczyny w latach 1922–1939* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski w Katowicach 2022, s. 171. Autorka sygnalizuje ten problem w cytowanej wypowiedzi, ale nie wyjaśnia niestety, co rozumie przez „przekrety”, których miał się dopuszczać książę. W lokalnej prasie znajdujemy jednak ślady zaangażowania Jana Henryka w nieprawidłowości finansowe o międzynarodowym zasięgu. Por. np. *Afera ks. Pszczyńskiego w Szwajcarii, Niemczech i w Polsce w świetle aktów sądowych*, „Dziennik Polska Zachodnia” 1934, nr 247, s. 3.

zarządcę. B. Kowalski, opracowując regulamin administracyjny, wpisał do niego specjalną klauzulę stanowiącą, że poprzez przejęcie użytkowania nieruchomości zarządca wchodzi w rolę pracodawcy dla „wszystkich pracowników, zatrudnionych na nieruchomościach objętych zarządem” oraz przejmuje sprawowanie bieżącej administracji nad „nieruchomościami i przedsiębiorstwami [...] w miejsce dłużnika”<sup>105</sup>.

Szczegółowe obowiązki zarządcy w zakresie bieżącego administrowania dobrami dłużnika były rozsiane po licznych przepisach rozdziału VIII kpc. Art. 767 stanowił, że zajęcie nieruchomości w związku z egzekucją przez zarząd obejmowało trzy sfery gospodarowania dobrami: a) „przynależności plody i pożytki już zebrane”, a także „plody i pożytki przyszłe”, b) „czynsze najmu i dzierżawy” i to znów „zarówno przypadające, jak i w przyszłości należne”, c) „prawa z umów ubezpieczenia przedmiotów zajętych” oraz „należności przypadające z tych umów”. Zgodnie z art. 769 kpc „z chwilą ustanowienia zarządu” dłużnikowi odbierano możliwość „zbywania” oraz „zastawiania” ruchomości będących „przynależnością zajętej nieruchomości” albo stanowiących „plody”, „pożytki”, „czynsze” i „prawa”, które zostały „objęte zarządem”. *A contrario* odebrane dłużnikowi uprawnienia przejmował – na warunkach przewidzianych w kodeksie i pod nadzorem sądu – zarządca.

Art. 784 § 1 kpc regulował liczne obowiązki zarządcy w zakresie uiszczania pewnych świadczeń – koniecznych do prawidłowego funkcjonowania nieruchomości pod względem gospodarczym – nawet przed zaspokojeniem wierzycieli. Kodeks wymieniał w tej grupie przede wszystkim tzw. koszty egzekucyjne, czyli „opłaty sądowe, koszty doręczeń oraz koszty zarządu przymusowego”. Zdaniem M. Allerhanda katalog ten nie był wyczerpujący. Komentator sugerował konieczność zaliczania tu także kosztów poniesionych „w celu ustanowienia i wprowadzenia zarządcy” czy związanych z ustanowieniem kuratora (art. 556 § 2 kpc). Największe znaczenie ekonomiczne miały jednak sumy opłacane w ramach „ogólnych” kosztów zarządu. Obejmowały one przede wszystkim wynagrodzenie zarządcy, wraz ze zwrotem kosztów podróży służbowych<sup>106</sup>, pożyczki zaciągnięte przez niego na potrzeby prowadzenia prawidłowej gospodarki, a także kwoty przeznaczane na utrzymanie i naprawy budynków oraz ich wyposażanie<sup>107</sup>. Ponadto art. 784 § 1 wymieniał koszty związane z zatrudnianiem pracowników (w tym wynagrodzenia i składki na ubezpieczenia społeczne), podatki i ciężary publiczne, „odsetki, raty amortyzacyjne

---

<sup>105</sup> Regulamin zarządu przymusowego dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 22, s. 5.

<sup>106</sup> Według sprawdzania zarządcy z 1935 r. jego wynagrodzenie zasadnicze wynosiło rocznie 30 000 zł. Do tego zostały mu wypłacone ponad 4000 zł (4149 zł i 74 gr) z tytułu świadczeń społecznych i zwrotu kosztów podróży. Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, s. 9. Łącznie za okres od września 1934 r. do kwietnia 1936 r. B. Kowalski otrzymał jako wynagrodzenie kwotę 54 346 zł i 82 gr. B. Kowalski do SG w Katowicach, 1 lipca 1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 1.

<sup>107</sup> M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 503 i n.



i renty”, w końcu zaś świadczenia zabezpieczone hipotecznie na dobrach objętych zarządem. Według sprawozdania końcowego zarządcy dóbr von Pless łączne koszty „spłat” z tytułu realizacji art. 784 § 1 pkt 1 za cały okres istnienia zarządu wyniosły 2 380 351 zł 60 gr<sup>108</sup>.

W świetle art. 778 kpc zarządca był związany umowami najmu i dzierżawy zawartymi przez dłużnika przed wszczęciem egzekucji. W toku prowadzenia rozsądnej administracji zajętymi nieruchomościami mógł on jednak „wypowiadać” je – a więc *a maiori ad minus* także „renegocjować” – np. gdy dłużnik wykazał się niegospodarnością przy ich zawieraniu lub gdy utraciły one sens ekonomiczny w aktualnych uwarunkowaniach rynkowych. Zarządca miał przy tym swobodę przy zawieraniu nowych umów. W przypadku najmu (w tym najmu pracy, czyli zatrudniania nowych pracowników) swoboda ta była w zasadzie nieograniczona, poza koniecznością zabezpieczenia interesów wierzycieli oraz respektowania zasad zdrowej gospodarki, co kontrolował sąd. W przypadku dzierżaw zarządca potrzebował dodatkowo zgody obu stron postępowania (zarówno wierzyciela, jak i dłużnika), a w razie jej braku – zezwolenia sądu. Jak wspomniano, dzięki temu rozwiązaniu książe von Pless był w stanie przez długi czas blokować zmiany umów w zakresie tzw. drobnych dzierżaw.

Zarządca, przejmując większość uprawnień względem nieruchomości, był zobowiązany działać nie tylko na korzyść wierzyciela, ale także (przynajmniej w pewnym stopniu) z uwzględnieniem interesu dłużnika. Poza prowadzeniem egzekucji realizował bowiem także cel „sanacyjny” w stosunku do zarządzanej nieruchomości – po zakończeniu egzekucji dłużnik miał odzyskać użytkowanie swoich dóbr, w stanie umożliwiającym im dalsze samodzielne funkcjonowanie w przestrzeni gospodarczej. Zgrabnie ujął to J. Zieleniewski, wskazując, że zadaniem zarządu przymusowego było:

[...] nie tylko wygospodarowanie nadwyżki celem spłacenia kwot, co do których prowadzona była egzekucja, lecz także gruntowna reorganizacja przedsiębiorstw, zmierzająca do polepszenia ich wyników gospodarczych, usprawnienia i potanienia ich organizacji i uporządkowania stanu finansowego<sup>109</sup>.

Realizacja tego celu wymagała od zarządcy przymusowego – zwłaszcza w przypadku egzekucji z dóbr, które, jak majątek księcia pszczyńskiego, składały się głównie z przedsiębiorstw – finansowania licznych wydatków inwestycyjnych. Zarówno B. Kowalski, jak i J. Zieleniewski rozumieli potrzebę dokonywania ulepszeń i usprawnień w zakładach produkcyjnych objętych zarządem, nawet jeśli były one kosztowne. Tylko w ten sposób można było bowiem zachować konkurencyjność przedsiębiorstw, zmniejszając koszty produkcji i maksymalizując zyski. Zarządcy zapewniali sąd, że przeznaczenie na inwestycje „pewnej części wygospodarowanej

<sup>108</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 5.

<sup>109</sup> Ibidem.

nadwyżki nie stawia pod znakiem zapytania osiągnięcia celu zarządu przymusowego”, czyli zaspokojenia wierzycieli egzekucyjnych<sup>110</sup>. Zwracali jednocześnie uwagę, że liczne inwestycje są konieczne, ponieważ „z powodu trudności finansowych” w latach poprzedzających wszczęcie egzekucji „zainwestowanie [czyli doinwestowanie – T.K.] techniczne przedsiębiorstw objętych zarządem [...] wykazywało na niejednym polu poważne braki”<sup>111</sup>. Ze sprawozdań zarządców wynika, że w latach 1934–1939 z inicjatywy zarządców dokonano w przedsiębiorstwach księcia pszczyńskiego licznych inwestycji o łącznej wartości 3 920 168 zł i 60 gr<sup>112</sup>. Największe nakłady pochłonęły zakupy i instalacje urządzeń oraz narzędzi w kopalniach węgla<sup>113</sup>, istotne wydatki na ulepszenia i usprawnienia poniesiono też jednak w innych zakładach, zwłaszcza cegielniach<sup>114</sup> i browarze<sup>115</sup>. Warto wskazać, że jako wydatki inwestycyjne traktowano także koszty tworzenia spółek akcyjnych, które miały przejąć majątek likwidowanego fideikomisu pszczyńskiego, wynoszące 334 455 zł i 6 gr<sup>116</sup>.

Z przeprowadzaniem inwestycji związane było usprawnienie organizacji oraz redukcja kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa dłużnika. Zarówno B. Kowalski, jak i J. Zieleniewski podejmowali liczne

---

<sup>110</sup> Ibidem.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>112</sup> J. Zieleniewski przekonywał, że środki na inwestycje były możliwe dzięki „oszczędnościom finansowym”, uzyskanym dzięki „przeprowadzonej reorganizacji” przedsiębiorstw dłużnika. Ibidem, s. 66–68.

<sup>113</sup> Było to zwłaszcza: zbudowanie „kotła do spalania łupku” służącego „uzyskaniu smoły”, budowa kolejek linowych, łączących kopalnię „Piast” z rzeką Przemszą (o długości 9120 m) oraz kopalnię „Boże Dary” z Zakładami „Elektro” (o długości 16 793 m), „przeniesienie” sortowni z kopalni „Aleksander” do kopalni „Książątka” (chodziło o otwarcie możliwości pełnej eksploatacji nowocześniejszej sortowni, „która niszczała i rdzewiała przez zatrzymanie”), a także „przeniesienie” nieczynnej płuczki z kopalni „Bolesław Śmiały” do kopalni „Aleksander”, zakup wrębiarek i elektryfikacja kopalni „Aleksander”, zakup nowej maszyny linowej i pompy zasilającej do kotłowni oraz zainstalowanie „aparatu Wolfa na płucze” w kopalni „Boże Dary”, zakupienie wagonów dla własnej kolei kopalni „Książę Maria”, ogólna rozbudowa, wymiana „pomostów i bunkrów” drewnianych na stalowe oraz zakup „przenośnika” i pompy w kopalni „Piast”. Ibidem, s. 35–39.

<sup>114</sup> Zakupiono drugi komplet maszyn roboczych do jednej z cegielni, co pozwoliło na „znaczące powiększenie produkcji”. Ibidem, s. 39.

<sup>115</sup> Były to: przebudowa suszarni siodu „według najnowszego patentu”, pokrycie części kosztów budowy drogi publicznej (w celu likwidacji drogi „wewnątrz terenu fabrycznego”), przeniesienie siedziby biura browarów, podjęcie wyszukiwań nowych źródeł wody i zapewnienie browarom prawa do pobierania wody, urządzenie „szeregu hurtowni” z wyposażeniem (bufetami, lodówkami, syfonami oraz odnowieniem beczek), zakup instalacji oczyszczania wody do kotłów oraz podjęcie remontów „budynek fabrycznych i mieszkalnych”. Ibidem, s. 66–68.

<sup>116</sup> Jak pisał J. Zieleniewski: „Aby ułatwić dłużnikowi realizację [...] planów, wierzyciel egzekwujący wyraził ze swej strony również wielokrotnie zgodę na pokrywanie przeze mnie kosztów organizacji spółek oraz prywatnych wydatków [...] dłużnika, czy to w formie tak zwanych apanaży, które przez pewien czas były przeze mnie płacone miesięcznie dłużnikowi, czy też w formie wypłat uzgadnianych co pewien czas”. Ibidem, s. 18–19.

działania – niekiedy o dużej skali, niekiedy w kwestiach drobnych – które miały prowadzić do uzyskania oszczędności, maksymalizacji zysków i poprawy rentowności przedsiębiorstw dłużnika. Szczególnie to widać w przypadku najważniejszej grupy zakładów, czyli kopalń węgla – według obliczeń zarządcy koszty własne wydobywania w czasie wprowadzenia zarządu przymusowego były o 8,94% niższe od średniej dla całego Śląska. W momencie umorzenia egzekucji przez zarząd wskaźnik ten wynosił już 18,27%<sup>117</sup>. Koszty administracyjne wydobywania tony węgla spadły w okresie istnienia zarządu z 2 zł 32 gr przed wszczęciem egzekucji do 79 gr na koniec 1938 r.<sup>118</sup> Zarządcy chwalili się także udanymi zmianami zasad zakupów niezbędnych surowców, m.in. rezygnacją z kupowania drogiego zagranicznego chmielu dla browaru i zastąpieniem go tańszym chmielem polskim o wyższej jakości<sup>119</sup>. Udało im się również poprawić politykę sprzedaży własnych produktów poprzez rezygnację z pośredników przy sprzedaży drewna z tartaków<sup>120</sup>, znalezienie nowych rynków zbytu w Niemczech dla książęcego piwa<sup>121</sup> czy zmianę organizacji sprzedaży węgla, która pozwoliła na redukcję kosztów<sup>122</sup>.

Detaliczne opisy działań w zakresie inwestycji oraz ogólnego usprawnienia działalności przedsiębiorstw von Pless zajmują w sprawozdaniach zarządców więcej miejsca niż ocena realizacji przepisów kpc w zakresie egzekucji. Pokazuje to, że dla zarządców „sanacja” dóbr dłużnika – poprzez poprawę organizacji i podniesienie rentowności ekonomicznej znajdujących się w nich zakładach przemysłowych – stanowiła najważniejsze zadanie.

## 7. Organizacja i sposób funkcjonowania administracji zarządu

B. Kowalski, obejmując stanowisko zarządcy, był zmuszony dokonać głębokiej reorganizacji administracji dóbr objętych zarządem „przez stworzenie centralnego aparatu dyspozycyjnego dla wszystkich majątków księcia von Pless”<sup>123</sup>. Mimo oporu ludności zdecydował o scentralizowaniu administracji dóbr, likwidując komórki administracji książęcej w Pszczynie i przenosząc większość biur i pracowników do Katowic<sup>124</sup>. Początkowo kwestie organizacyjne były normowane przez zarządcę

<sup>117</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>119</sup> Korzyści osiągnięte w ten sposób zarządca szacował aż na 370 000 zł rocznie. Ibidem, s. 68.

<sup>120</sup> Ibidem, s. 72–73.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 62–64.

<sup>122</sup> W latach 1928–1933 koszt sprzedaży tony węgla wynosił średnio 1 zł 94 gr, w latach istnienia zarządu przymusowego w latach 1935–1938 spadł on do 31,5 gr za tonę. Ibidem, s. 44–46.

<sup>123</sup> Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 3–5.

<sup>124</sup> Lokalna społeczność obawiała się spadku znaczenia Pszczyny w wyniku odpływu inteligencji urzędniczej zatrudnionej dotąd w książęcej administracji. Jak wyjaśniał zarządca: „organizacja

*ad hoc* – zarządzeniami wewnętrznymi<sup>125</sup>. Dopiero kilka miesięcy po wszczęciu egzekucji został wydany kompleksowy regulamin organizacyjny dla całej administracji zarządu. Wszedł on w życie 15 stycznia 1936 r.

Akt składał się z dwóch części. Pierwsza miała charakter statutu i nosiła tytuł „przepisy organizacyjno-kompetencyjne”. Wyodrębniono w niej trzy rozdziały poświęcone kolejno: pozycji i kompetencjom samego zarządcy (§§ 1–5), ogólnym regulom dotyczącym „dyrekcji”, czyli centralnych komórek administracyjnych podlegających zarządcy, określanym jako „organy wykonawcze zarządcy” (§§ 6–21), oraz odrębnie najważniejszej z nich – centralnej dyrekcji głównej (§§ 22–33). Druga część, składająca się z sześciu rozdziałów, została zatytułowana „przepisy porządkowe”. Stanowiła ona właściwy regulamin funkcjonowania administracji zarządu. Kolejne rozdziały były poświęcone: obowiązkom pracowników (§§ 34–36), używaniu w administracji języka polskiego (§§ 38–40), biurowości (§§ 41–51), okólnikom i pismom okólnym (§§ 52–58), konferencjom i sprawozdawczości (omówionej powyżej; §§ 59–60) oraz przepisom końcowym (§§ 61–65)<sup>126</sup>.

Dyrekcje były dużymi, złożonymi strukturami biurowymi. Na ich czele stali pełnomocnicy zarządcy – dyrektorzy wykonujący swe funkcje jednoosobowo. Najważniejszą była dyrekcja główna, która koordynowała i obsługiwała kancelaryjnie oraz merytorycznie większość zadań z zakresu kompetencji zarządcy, zwłaszcza w sprawach wewnętrznych. Należały do nich obsługa pozostałych dyrekcji, koordynacja ich prac i kontrola ich działalności (§ 22 lit. a–c), a także sprawy nieprzekazane innym dyrekcjom (§ 22 pkt 1 i 2). Należało do niej prowadzenie korespondencji z podmiotami zewnętrznymi, m.in. sądem, wierzycielami i dłużnikiem (§ 23). Dyrekcja główna była wewnętrznie zorganizowana w komórki merytoryczne – wydziały (administracyjny, prawny, personalny, finansowy, kontroli, mierniczy i budowlany)<sup>127</sup>.

Odpowiednia struktura i organizacja wewnętrzna dyrekcji głównej miała kluczowe znaczenie dla prawidłowego wykonywania zadań przez zarządcę. Właśnie dlatego po objęciu stanowiska w 1936 r. J. Zieleniewski przez jakiś czas nie powoły-

---

dyrekcji głównej [...] okazała w ciągu roku 1935 swoją celowość, dając wyniki dodatnie przez stworzenie centralnego aparatu dyspozycyjnego dla wszystkich majątków księcia von Pless. Przeniesienie byłej Generalnej Dyrekcji do Katowic wywołało jedynie ze strony miasta Pszczyny skargi na upadek miasta [...] wskutek przeniesienia urzędników do Katowic. Po bliższym zbadaniu okazało się, że zarzuty te są jedynie w części uzasadnione, gdyż zmniejszenie liczby urzędników w Pszczynie [...] wynosi jedynie 8 osób [...]”. Ibidem, s. 4.

<sup>125</sup> Na przykład w styczniu 1935 r. poszerzono zakres kompetencji dyrekcji rolnictwa i leśnictwa o odebrany dyrekcji głównej zarząd rybołówstwa, dzierżaw, domów w Pszczynie oraz ogrodnictwa, na podstawie wyjaśnień: Zestawienie ilości i poborów pracowników według stanu z dnia 1.1.1935 do dnia 31.12.1935 zatrudnionych w Zarządzie przymusowym dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 21, s. 8.

<sup>126</sup> Regulamin zarządu..., APK, AKP, XIV, 22, s. 4–28.

<sup>127</sup> Struktura ta podlegała w okresie trwania zarządu pewnym korektom i drobnym zmianom.

wał w ogóle jej dyrektora, postanawiając, że tymczasowo sam będzie wypełniał jego obowiązki<sup>128</sup>. Dyrekcja główna nie zatrudniała zbyt wielu urzędników, choć zakres jej zadań był rozległy. W momencie ustanowienia zarządu pracowało w niej 58 osób, uzyskujących średnie miesięczne zarobki na poziomie 521 zł i 50 gr. W 1936 r. na skutek polityki „racjonalizacji” wydatków liczba zatrudnionych w dyrekcji zmalała do 29 pracowników (ze średnim miesięcznym wynagrodzeniem 687 zł i 30 gr), na koniec 1937 r. liczba zatrudnionych wynosiła 28 osób (średnie miesięczne wynagrodzenie kształtowało się na poziomie 623 zł i 56 gr)<sup>129</sup>.

Pozostałe dyrekcje – browaru, kopalń, lasów i dóbr (leśnictwa) oraz rolnictwa – miały zarządzać kluczowymi sferami gospodarczej aktywności zakładów należących do książąt von Pless. Prowadziły bieżącą działalność w zakresie merytorycznego gospodarowania i księgowości przedsiębiorstw objętych zarządem. Musiały zatem zatrudniać większą kadrę pracowników umysłowych<sup>130</sup>. W sprawozdaniu końcowym J. Zieleniewski chwalił się jednak, że w okresie trwania zarządu przymusowego udało się zmniejszyć ogólną liczbę zatrudnianych pracowników umysłowych na stanowiskach „urzędników” w dyrekcjach i zakładach przemysłowych z 661 do 534 osób. Pozwoliło to na zredukowanie łącznych kosztów ich uposażeń w wymiarze rocznym z 4 269 795 zł i 24 gr na 3 041 477 zł i 76 gr<sup>131</sup>.

W przepisach regulaminu przyjęto bardzo nowoczesne i efektywne reguły biurowości. Cała dokumentacja dyrekcji miała być prowadzona w języku polskim (uprzednio dominował niemiecki). Do każdej sprawy wyznaczano „referenta”, czyli urzędnika odpowiedzialnego za jej prowadzenie i załatwienie pod względem me-

---

<sup>128</sup> Okólnik Zarządcy nr 7/1936, APK, AKP, XIV, 37.

<sup>129</sup> Na podstawie: Zestawienia ilości i poborów pracowników według stanu z dnia 1.01.1935 r. do dnia 31.12.1935 zatrudnianych w zarządzie przymusowym dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 21, s. 8. Zestawienie personalne za rok 1937 dla sprawozdania sąd[owego] przy porównaniu stanu 1.1. – 31.12.1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 338.

<sup>130</sup> Najwięcej urzędników pracowało w dyrekcji kopalń, administrującej procesem wydobycia, składowania i dystrybucji węgla. W momencie ustanowienia zarządu zatrudniano w niej 415 pracowników (ze średnim wynagrodzeniem miesięcznym 571 zł i 77 gr). Liczbę tę zredukowano w 1936 r. – w dyrekcji pracowało wówczas tylko 319 osób (średnie miesięczne wynagrodzenie spadło do 537 zł i 19 gr). Na koniec 1937 r. dyrekcja zatrudniała 310 pracowników (ze średnimi miesięcznymi poborami ok. 510 zł). Dyrekcje browaru oraz lasów i dóbr zwiększyły natomiast w czasie zarządu liczbę zatrudnionych pracowników administracyjnych. Pierwsza w 1934 r. zatrudniała 35 osób (ze średnim wynagrodzeniem 631 zł 88 gr), w 1936 r. natomiast 40 osób (średnia pensja spadła tu znacząco do 529 zł 25 gr), by na koniec 1937 r. osiągnąć 55 osób (ze średnią pensją 514 zł 88 gr). Druga zatrudniała przed wprowadzeniem zarządu 75 pracowników (ze średnią pensją 431 zł 51 gr), na koniec 1936 r. liczba ta wzrosła do 95 osób (ze średnim wynagrodzeniem 412 zł 70 gr), a na koniec 1937 r. do 114 osób (ze średnią pensją w wysokości 523 zł 60 gr). Na podstawie: Zestawienia... 1.01.1935 r. do dnia 31.12.1935..., APK, AKP, XIV, 21, s. 8. Zestawienie personalne... 1.1. – 31.12.1937, APK, AKP, XIV, 21, s. 338.

<sup>131</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 12-13.

rytorycznym, oraz obsługę biurową. Referentowi nakazywano rozpatrzenie sprawy z „należyłą dokładnością, jasnością oraz zgodnością z obowiązującymi przepisami i wytycznymi Zarządcy” (§ 45) i zakończenie jej w dniu, w którym „otrzymał ją do załatwienia” (z wyjątkiem uzasadnionych przypadków). W regulaminie wymieniono szczególnie kwestie, które referent musiał uwzględnić, załatwiając sprawę, będące jednocześnie kryteriami oceny jego pracy (§ 44). Uregulowano w nim także reguły kolejności załatwiania spraw wpływających<sup>132</sup> oraz zasady odpowiedzialności referentów za terminowe i poprawne załatwianie spraw (§ 50).

W treści regulaminu można wskazać innowacyjne rozwiązania szczególne noszące cechy nowoczesnej biurowości: otwarcie możliwości załatwiania sprawy ustnie lub za pomocą środków komunikowania się na odległość (telefonu i telefogramu – § 47)<sup>133</sup>, ścisłego opisanie zasad i stylu sporządzania pism urzędowych (§ 51) czy obowiązku zawiadamiania właściwych instytucji państwowych i interesantów „o sposobie załatwienia” wniesionych przez nich spraw. Znakomity (przynajmniej jak na koniec lat 30.) był przepis § 48, wskazujący, że akta spraw powinny odzwierciedlać sposób jej prowadzenia i załatwienia. Nakazano referentom sporządzanie notatek służbowych z każdej informacji uzyskanej w toku załatwiania sprawy, która nie miała potwierdzenia w innych dokumentach dołączonych do akt. Notatka taka miała nie tylko omawiać „treść odnośnych ustaleń”, ale także podawać źródło uzyskania informacji. Pewne kwestie związane z biurowością nie były uregulowane w regulaminie, ale kształtowały się pod wpływem zwyczajów i praktyki<sup>134</sup>.

Praca zarządu była scentralizowana. Głównym narzędziem regulowania spraw wewnętrznych, wydawania poleceń służbowych i komunikacji służbowej zarządcy z dyrekcjami i ich pracownikami były formalne zarządzenia, nazywane w terminologii wewnętrznej „okólnikami”, „pismami okólnymi” lub „listami”. Sposób wydawania takich aktów, forma ich sporządzania i zakres regulacji były szeroko przedstawione w regulaminie (§§ 52–58)<sup>135</sup>. Podstawowym narzędziem wydawania wewnętrznych

---

<sup>132</sup> W pierwszej kolejności załatwiano sprawy priorytetowe, oznaczone jako „natychmiastowe”, „pilne” i „terminowe”, w dalszej kolejności sprawy zapoczątkowane telefonem, fonogramem lub osobistym przybyciem interesanta. Dopiero na końcu miały być rozpatrywane sprawy wniesione „w zwykłym trybie urzędowania” (§ 43).

<sup>133</sup> W ważniejszych sprawach telefogramy zapisywano i zachowywano w aktach, np. Telefogram ws. zmian pieczętek zarządu z 1.09.1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 138.

<sup>134</sup> O stanie biurowości przedsiębiorstw w latach 20. i 30. XX wieku: K. Barliński, *Organizacja nowoczesnego biura*, Warszawa 1932.

<sup>135</sup> Były one początkowo (do końca 1935 r.) numerowane w sposób ciągły (z numerem bez podawania roku). W tekście cytuję je z podaniem dat „1934–35”. Znajdują się one w odrębnej teczce, APK, AKP, XIV, 37. Od 1 stycznia 1936 r. zaczęto stosować system rejestracji rocznej okólników – uzyskiwały one kolejny numer łamany na rok. Są cytowane w tekście w wersji oryginalnej. Znajdują się one w osobnej teczce – APK, AKP, XIV, 38.

„norm trwale obowiązujących” w ramach administracji zarządu miały być „okólniki” (§ 52). Zarządcy adresowali je do podległych pracowników administracji – wszystkich lub tylko niektórych (zatrudnionych w określonych dyrekcjach i zakładach lub wykonujących określone rodzaje zadań, np. buchalterów czy szoferów). Miały one charakter zarządzeń ogólnych nakazujących wykonywanie stale lub periodycznie jakichś zadań tudzież postępowania w określony sposób w sprawach określonego rodzaju. Zgodnie z nowoczesnymi regułami zarządzania stosowano w nich zasadę jednej sprawy – jeden okólnik regulował tylko jedną konkretną kwestię. Bardzo rzadko spotykamy okólniki „w sprawach różnych”, obejmujące kilka poleceń i wskazań dotyczących postępowania urzędników w kilku kwestiach<sup>136</sup>.

W zakresie treści okólniki zarządu dóbr pszczyńskich z lat 1934–1939 można podzielić na kilka grup. Znaczna część z nich służyła do regulowania kwestii związanych z wewnętrznymi procedurami administracji i kontroli, a także biurowością i prowadzeniem wewnętrznej sprawozdawczości przez dyrekcje<sup>137</sup>. Po wydaniu Regulaminu zarządu okólniki tego rodzaju mogły służyć (i służyły w praktyce) do nowelizowania tego aktu<sup>138</sup>. Zarządca wykorzystywał je także do rozstrzygania sporów kompetencyjnych<sup>139</sup> oraz wskazywania „urzędników” dyrekcji wyższego szczebla, którym należało przekazywać określone sprawy lub których należało

---

<sup>136</sup> Por. okóln. nr 78, 24, 25/1934–35.

<sup>137</sup> Do tej grupy zaliczymy zwłaszcza okólniki w sprawach: o organizacji dyrekcji i ich późniejszych reorganizacjach (okóln. nr 745, 59, 60/1934–35, 12/1936, 16/1936 wraz z osobnym zarządzeniem, nr 17/1936, nr 11, 13/1938), o używaniu polskich pieczętek (okóln. nr 724, 39/1934–35), prowadzeniu regularnych kontroli kas w dyrekcjach (okóln. nr 743/1934–35), o zmianach we właściwości dyrekcji (okóln. nr 744/1934–35), codziennym przysyłaniu kopii not rozliczeniowych poszczególnych dyrekcji do dyrekcji głównej oraz sporządzaniu miesięcznych zestawień wydatków i przychodów (okóln. nr 747, 48, 63, 67, 71/1934–35), o kompetencjach wydziału kontroli dyrekcji głównej (okóln. nr 749/1934–35), o konieczności uzyskiwania konserwacji budynków i inwestycji budowlanych (okóln. nr 53, 69/1934–35), o zgłaszaniu wypadków samochodowych przez szoferów (okóln. nr 780/1934–35), o miesięcznych konferencjach dyrekcji w celu omawiania wyników bilansów i spraw gospodarczych (okóln. nr 784/1934–35), o wypożyczeniu książek z biblioteki przy dyrekcji głównej (okóln. nr 790/1934–35) o postępowaniu z nieaktualnymi niemieckimi drukami (okóln. nr 92/1934–35), o wzorze zestawienia spłaconych faktur (okóln. nr 793/1934–35), o obowiązku przekazania umów do ostampowania (okóln. nr 796/1934–35), o zasadach ustalania cen na towary produkowane przez dyrekcje przy ich sprzedaży pracownikom zarządu (okóln. nr 798/1934–35), o godzinach urzędowania dyrekcji głównej (okóln. nr 7100/1934–35), o przedkładaniu przez dyrekcje listów do podpisu lub wiadomości zarządcy (okóln. nr 722/1936), o zmianach formularza umów dzierżaw gruntów przygranicznych po wydaniu rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta o granicach państwa (okóln. nr 73/1937).

<sup>138</sup> Można tu wymienić okólniki: nr 3/1936 zmieniający § 16, nr 12/1936 zmieniający § 12, nr 7/1938 zmieniający § 90, nr 11/1938 zmieniający §§ 27 i 28, nr 13/1938 zmieniający §§ 26, 27, 28 i 28b).

<sup>139</sup> Por. okóln. nr 716/1934–35.

się radzić w kwestiach skomplikowanych i niejasnych<sup>140</sup>. Druga, dość liczna grupa okólników ogniskowała się na kwestiach pracowniczych – zatrudniania, wypłacania wynagrodzeń, opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, organizacji pracy czy rozliczania wyjazdów służbowych. Odnosiły się one do pracowników „umysłowych” zatrudnionych w samej administracji zarządu (i jej poszczególnych dyrekcji), jak i sprawujących funkcje zarządcze w zakładach przemysłowych objętych zarządem, w końcu zaś do „robotników” zatrudnionych w tych zakładach<sup>141</sup>. Trzecia grupa okólników normowała szeroko pojmowaną sferę nawiązywania stosunków przez zarząd z podmiotami zewnętrznymi. Dotyczyły one zarówno relacji w ramach postępowania egzekucyjnego (z dłużnikiem, wierzycielem i sądem), jak i stosunków gospodarczych i administracyjnych (z organami państwa i kontrahentami)<sup>142</sup>.

Okólniki były najczęściej krótkimi zarządzeniami zawierającymi konkretne polecenia służbowe. Niektóre były jednak bardziej rozbudowane, stanowiły złożone procedury postępowania przy załatwianiu określonych spraw – nazywano je wówczas „instrukcjami”<sup>143</sup>. Niektóre z okólników miały charakter informacyjny

---

<sup>140</sup> Dotyczyły m.in. sposobu załatwiania spraw sprzed wprowadzenia zarządu (okól. nr 79/1934–35), konsultacji prawnych (okól. nr 73/1934–35), wydatków poszczególnych dyrekcji (okól. nr 728, 73/1934–35).

<sup>141</sup> Dotyczyły: procedury przyjmowania nowych pracowników (okól. nr 75/1934–35), wypłacania zasądzonych rent i zasiłków robotnikom fabrycznym (okól. nr 718/1934–35), wypowiedziania mieszkań służbowych urzędników, z którymi zakończono stosunek pracy (okól. nr 725, 75, 85/1934–35), zasad udzielania zaliczek pracownikom dyrekcji (okól. nr 756/1934–35), zakazu wypłacania ekwiwalentów za niewykorzystany urlop (okól. nr 714, 74/1934–35), odpowiedzialności pracowników za zaniedbania i szkody w budynkach i instalacjach (okól. nr 787/1934–35), podwyżek płac pracowników (okól. nr 718/1936), przyjmowania do pracy robotników (okól. 23/1936), obliczania diet na wyjazdy służbowe do Niemiec (okól. nr 77/1938).

<sup>142</sup> Okólniki ws. postępowania z korespondencją przychodzącą do dłużnika (okól. nr 78/1934–35), spraw ubezpieczeniowych (asekuracyjnych) (okól. nr 716/1934–35), spraw, w których sądy lub organy administracji wyznaczyły termin (okól. nr 729/1934–35), warunków wspierania towarzystw dobroczynnych (okól. nr 732/1934–35), dopuszczania płacenia podatków bonami funduszu inwestycyjnego (okól. nr 734/1934–35), publikowania ogłoszeń handlowych (okól. 37/1934–35), rachunków bankowych dyrekcji (okól. nr 746/1934–35), „scentralizowanych” zakupów na potrzeby dyrekcji (okól. nr 751/1934–35), zasad przyjmowania weksli przez kasy (okól. nr 761/1934–35), warunków i kontroli zabezpieczeń hipotecznych wiarygodności i licytacji nieruchomości (okól. nr 772/1934–35), warunków wydzierżawiania i użytkowania nieruchomości (okól. nr 779/1934–35), zakupów na podstawie ofert konkurencyjnych (okól. 20/1936), obniżenia czynszów drobnych dzierżaw (okól. nr 2/1937 – nie zachował się), kontroli terminów przedawnień roszczeń wekslowych (okól. nr 5/1937).

<sup>143</sup> Dotyczyły: spraw buchalteryjnych (okól. nr 76/1934–35), administrowania majątkiem nieobjętym zarządem (okól. nr 715/1934–35), postępowania w sprawach nienależących do zarządu tylko samego dłużnika (okól. 23/1934–35), ściągania zaległości czynszowych (okól. 17/1934–35), wykorzystywania samochodów służbowych (okól. nr 757, 78/1934–35), prowadzenia i korzystania z central telefonicznych (okól. nr 768/1934–35), pokrywania kosztów wyjazdów służbowych (okól. nr 776/1934–35, nr 13/1936), kontroli listów przewozowych i opłat kolejowych (okól.



lub wyjaśniający. Odwoływały się do formuły „niniejszym podaję do wiadomości...”, „zawiadamiam...”, „komunikuję...” czy „podaję do wiadomości”, mogły też kończyć się frazą „...co proszę przyjąć do wiadomości”. Zarządca wykorzystywał je najczęściej do zwracania uwagi pracowników na zdarzenia lub czynności powodujące doniosłe skutki dla zarządu<sup>144</sup>, zmiany w przepisach prawnych powszechnie obowiązujących i wewnętrznych oraz konieczność ujednolicenia sposobu stosowania przepisów. Nakazywano w nich „ściśle zastosowanie się do” przepisów, ich „bezwzględne stosowanie” lub „dokładne zaznajomienie” się z ich treścią, ostrzegając przed organizacyjnymi i finansowymi konsekwencjami usterek i zaniedbań<sup>145</sup>. Okólniki tego rodzaju mogły służyć wskazywaniu skutków precedensowych wyroków sądowych,

---

nr 777/1934–35), księgowania należności nieściągalnych (okól. 94/1934–35), księgowania zaległości na rzecz dyrekcji browaru (nr 14 i 15/1936), sposobu „książkowego” ujmowania zmian przychodów i wydatków z kont majątkowych (okól. nr 72/1936), postępowania w razie pożaru w budynkach ubezpieczonych (okól. 97/1934–35), zaliczek na pobory pracowników zarządu (okól. 101/1934–35), zawierania umów najmu mieszkań po wejściu w życie kodeksu zobowiązań (okól. 102/1934–35), doprowadzenia urzędzeń telefonicznych zarządu do stanu zgodnego z koncesją (okól. nr 75/1936), postępowania z podaniami o pracę (okól. nr 721/1936), uwierzytelniania korespondencji dyrekcji (okól. nr 724/1936), obliczania kosztów prac wykonywanych we własnym zakresie lub kosztów produktów zużywanych na własne potrzeby (okól. nr 726/1936), pobierania i wypłat odszkodowań za węgiel, przydziału deputatów węglowych pracowników zakładów (okól. nr 71/1937), porządku domowego w służbowych domach i mieszkaniach (okól. nr 76 i 8/1938). Taki charakter ma także, nieujęta w numeracji okólników Instrukcja dla wypłaty zasiłków inwalidom oraz wdowom i sierotom po nich z grudnia 1934 r. Prawdopodobnie stanowiła ona załącznik do okólnika 42/1934–35, którego treść nie zachowała się w aktach, APK, AKP, XIV, 37, s. 191–192.

<sup>144</sup> W ten sposób informowano o założeniu rachunków bankowych zarządu (okól. nr 72/1934–35), zmianie nazw kopalń i szybów (okól. nr 74/1937), zawarciu z generalnym pełnomocnikiem księcia umowy sprzedaży nieruchomości na cele reformy rolnej (okól. nr 712/1938), pełnomocnictwie pełnomocnika dłużnika (okól. nr 719, 30/1934–35), nazwie i adresie administracji lasów przejętych przez Skarb Państwa (okól. nr 74, 5 i 9/1938). Część zawierała informacje w sprawach personalnych: objęciu stanowiska zarządcy przez J. Zielonackiego (okól. nr 77/1936), zmianach i regulach zastępstwa na stanowiskach kierowniczych (okól. nr 710/1936, nr 14/1938), śmierci dłużnika i jego zastępowaniu w postępowaniu przez Aleksandra Hochberga (okól. nr 73/1938). Podobny charakter miały okólniki wyrażające podziękowania: pracownikom zarządu organizującym pewną uroczystość (okól. nr 770/1934–35), pracownikom zarządu za współpracę przez B. Kowalskiego w związku ze zwolnieniem go z obowiązków (okól. nr 76/1936).

<sup>145</sup> Dotyczyły one: rozporządzenia ws. poboru dodatku do podatku przemysłowego od obrotu (okól. nr 786/1934–35), przepisów w zakresie ostemplowania rachunków za dostawy materiałów budowlanych (wydany z powodu „mnożenia się wypadków ustnych czy też pisemnych zapytań” – okól. nr 788/1934–35), reskryptu Urzędu Wojewódzkiego o właściwości organów podatkowych (okól. nr 99/1934–35), obowiązku terminowych opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego oraz nowelizacji ustawy o Funduszu (okól. nr 74 i 9/1936), dekretu Prezydenta w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą (okól. nr 78/1936), stosowania okólnika o wyjazdach służbowych (okól. nr 725/1936), wykładni przepisów o zatrudnianiu uczestników walk o niepodległość (okól. nr 71 i 2/1938), ustawy o wykupie gruntów podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców (okól. nr 710/1938).

jeśli bezpośrednio wpływały na konieczność zmian w dotychczasowym trybie działalności<sup>146</sup>. Można je było także wykorzystać, by zachęcać pracowników do większego zaangażowania i bardziej efektywnego wykonywania obowiązków<sup>147</sup>.

Poza okólnikami, które miały charakter ogólny, zarządca mógł wydawać „pisma okólnie” lub „zwykłe pisma” (§ 57), służące przydzielaniu pracownikom jednorazowych zadań służbowych w określonym terminie. W praktyce zarządzenia „doraźne” publikowano najczęściej w formie właściwych „okólników”<sup>148</sup>.

---

<sup>146</sup> Zwłaszcza okólnik ws. sposobu obliczania podatku dochodowego w świetle orzeczenia NTA z 1935 r. (okól. 82/1934–35).

<sup>147</sup> Widać to zwłaszcza w okólnikach: ws. ściągania zaległości czynszowych (okól. nr 726/1934–35) oraz o wypłacaniu obniżonych pensji (okól. 21/1934–35).

<sup>148</sup> Najważniejsze w tej grupie były polecenia dla dyrektorów, by pouczyli podwładnych lub nakazali im wykonanie jakiegoś pilnego zadania. Można tu wymienić okólniki: o konieczności przygotowywania zgodnych z rzeczywistością zestawień planowanych kosztów inwestycji lub prac konserwacyjnych (była to reakcja na podawanie w przeszłości zafałszowanych, zawyżonych, danych – okól. nr 711/1936), o obowiązku ułatwiania wykonywania szczególnych zadań przez urzędnikom zarządu (okól. nr 733/1934–35), o możliwości dostępu do dokumentów kandydatów, przez urzędników zajmujących się rekrutacją (okól. nr 711/1934–35). W jednym przypadku okólnik pod nazwą „kurendy” nie został włączony do numeracji (w sprawie wyznaczenia zastępstwa na czas urlopu kierownika wydziału prawnego dyrekcji głównej). Często okólniki tego rodzaju dotyczyły jednorazowego wykonania jakiejś czynności: sporządzania „zestawień”, czyli inwentarzy obiektów (okól. nr 7/1934–35), sporządzenia i przesłania w terminie wyciągów z kont bankowych (okól. nr 710/1934–35), weryfikacji wykorzystanych urlopów przez pracowników (okól. nr 714/1934–35), podania informacji o przesyłkach i przewozach pieniężnych (w celu szacowania kosztów ubezpieczenia „od rabunku” (okól. 20/1934–35), przedłożenia preliminarzy finansowych (na rok 1935 i 1936 – okól. nr 722, 43a/1934–35, na rok 1937 – okól. nr 719/1936 wraz z pismem wyjaśniającym, na rok 1938 – okól. nr 76/1937, na rok 1939 – okól. nr 715/1938), udostępnienia dokumentów sędziemu śledczemu w związku z toczącym się postępowaniem karnym (okól. nr 727/1934–35), wezwania kadry kierowniczej na „konferencję” (okól. nr 731/1934–35), przygotowania zestawień kosztów księgowych zadań wykonywanych przez dla dłużnika (okól. nr 735/1934–35), jednorazowych wypłat zaległych wynagrodzeń (okól. nr 736, 38, 55/1934–35), zestawień drobnych dzierżaw (okól. 40/1934–35), zmiany przeznaczenia jednego z budynków (okól. nr 741/1934–35), sprawozdań kwartalnych z działalności przez przedsiębiorstwa (okól. nr 750/1934–35), przygotowania zestawień przedmiotów zwolnionych z egzekucji (okól. 52/1934–35), przygotowania trwałych wywieszek informujących o istnieniu zarządu w zakładach przemysłowych (okól. nr 754/1934–35), przeprowadzenia księgowania w celu zamknięcia roku rachunkowego (okól. nr 758/1934–35), przejęcia ruchomości w imieniu zarządcy (okól. nr 762/1934–35), sporządzania informacji o wydatkach zarządu na podstawie art. 784 § 4 kpc (okól. nr 764/1934–35), sporządzenia zestawień o dochodach (okól. nr 765/1934–35), udzielania urlopów pracownikom w związku z wycieczką organizowaną przez Związek Powstańców Śląskich (okól. nr 766/1934–35), opracowania przez dyrekcje planów gospodarczych i schematów organizacyjnych (okól. nr 783/1934–35), postępowaniu z fakturami dostawców za sierpień i wrzesień 1935 r. (okól. nr 789/1934–35), działania komisji ds. kwalifikacji gruntów (okól. nr 791/1934–35), informowania pracowników podatku na rzecz bezrobotnych (okól. nr 795/1934–35), ściągania należności od dłużników i przygotowania sald dłużników (okól. nr 71/1936).

## 8. Stosunki zarządcy z dłużnikiem

Po wprowadzeniu zarządu Jan Henryk XV nie mógł się pogodzić z jego ustanowieniem. Starał się podważyć legalność egzekucji i odzyskać użytkowanie swoich nieruchomości albo chociaż wywalczyć ograniczenie zakresu uprawnień zarządcy. Jeszcze w 1936 r. B. Kowalski podkreślał w sprawozdaniach istnienie licznych „kwestii spornych”, świadczących o niechęci księcia do współpracy z zarządem.

Przede wszystkim przez wiele miesięcy po wprowadzeniu zarządu książe sprzeciwiał się, by dochody z kopalń oraz „wydzierżawiania” polowań były przedmiotem egzekucji przez zarząd. Konsekwentnie odmawiał także wyrażania zgody na dokonywanie przez zarządcę czynności przekraczających zwykły zarząd (art. 777 § 3 kpc). Urzędnicy księcia bezpłatnie korzystali z pomieszczeń biurowych w nieruchomościach objętych zarządem, nie płacąc za nie czynszu, zajmowali także służbowe lokale mieszkalne, odmawiając ich opróżnienia. Zarządca musiał w tych sprawach wytaczać procesy cywilne o eksmisję<sup>149</sup>.

W pewnych sprawach książe postępował względem zarządu niekonsekwentnie, kierując się wyłącznie własnym krótkoterminowym interesem. Mimo że odmawiał zarządcy prawa do wypłacania odpraw dla zwalnianych urzędników, to często „interweniował” u niego w sprawie bliskich sobie osób, domagając się w „poszczególnych wypadkach” wypłacania takich odpraw albo ich zwiększania<sup>150</sup>. Pewne działania dłużnika trudno postrzegać inaczej niż w kategoriach drobnych, acz uciążliwych złośliwości. Zarządca żalił się sądowi, że książe „stale odmawia zwrotu sum, które moi dłużnicy omyłkowo wpłacają niekiedy na jego konto”<sup>151</sup>.

W początkowym okresie prowadzenia egzekucji dłużnik starał się utrudniać zarządcy wykonywanie obowiązków poprzez składanie licznych „skarg” i „zażaleń”. W maju 1935 r. po umożliwieniu księgowemu dłużnika zaznajomienia się ze sprawozdaniem z zarządu za rok 1934 książe wniósł do sądu „oświadczenie”, w którym „podniósł przeciwko [...] sprawozdaniom szereg zarzutów”. Okazały się one zupełnie bezzasadne – sąd uznał je za „nieistotne”<sup>152</sup>. W lutym 1936 r. pełnomocnik dłużnika i jego syn hr. Aleksander Hochberg sporządzili skargę na zauważone w sprawozdaniu za trzeci kwartał 1935 r. nieprawidłowości w księgowaniu kosztów z art. 784 kpc oraz na nieprzekazanie dłużnikowi pewnych akt personalnych byłych pracowników administracji i przedsiębiorstw dłużnika. Zarządca z oburzeniem pisał, iż „oba [...] zażalenia nie noszą żadnych znamion rzeczowej krytyki”<sup>153</sup>.

<sup>149</sup> Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 14.

<sup>150</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>151</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>152</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>153</sup> Sprawozdanie... za czas od 15.09.1934 do 30.04.1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 4. Zachowała się korespondencja w tych sprawach: Inż. W. Trenczak do SG w Katowicach, 5 lutego 1936; Inż.

Symptomatyczna dla oceny relacji dłużnika z zarządcą w czasie, gdy funkcję tę pełnił B. Kowalski, była głośna sprawa dzierżawy lokalu, „Piwnicy Książęcej”. Spór ten był na pozór błahy. Browar Obywatelski S.A. w Tychach wypowiedział zarządcy przymusowemu „dzierżawę” lokalu, po czym zgodnie z umową zakończył jego użytkowanie. Problem polegał na tym, że wymagany w umowie zwrot kluczy został dokonany nie do rąk zarządcy lub któregoś z przedstawicieli jego administracji, ale pełnomocnika dłużnika – hr. Aleksandra. Ten, mimo wezwań, nie przekazał ich zarządcy. W konsekwencji B. Kowalski poinformował Browar, że umowa nie została rozwiązana i „nadal ma moc wiążącą, skutkiem nieoddania w posiadanie jej przedmiotu wydzierżawiającemu w myśl wypowiedzenia”. Taka interpretacja ze strony zarządcy była formalistyczna i mało elastyczna. Celem było zwrócenie uwagi sądu oraz innych uczestników obrotu na niechęć księcia do jakiegokolwiek współpracy z zarządem. Kowalski w swoim sprawozdaniu deklarował: „całkowitą winę w sporze o wydzierżawienie »Piwnicy Książęcej« ponosi faktycznie pełnomocnik dłużnika”<sup>154</sup>.

Relacje Hochberga z zarządem przymusowym zaczęły się widocznie poprawiać w 1936 r., zwłaszcza po objęciu funkcji zarządcy przez J. Zieleniewskiego. Nie wynikało to raczej z faktu, iż nowy zarządca zachowywał się względem księcia inaczej. Normalizacja stosunków wynikała z dwóch czynników. Po pierwsze, zarządca przez pierwsze kilkanaście miesięcy swojej pracy zdołał uporządkować organizację i funkcjonowanie dóbr i zakładów pszczyńskich, które zaczęły przynosić zyski, dokonywać inwestycji i bieżąco płacić zobowiązania. Książę zauważył, że w dłuższej perspektywie wprowadzenie zarządu będzie dla niego korzystne.

Po drugie, w miarę upływu kolejnych miesięcy trwania zarządu książę zaczynał rozumieć, iż najprostszą drogą do odzyskania bezpośredniego użytkowania dóbr rodowych będzie porozumienie ze Skarbem Państwa. Rozległość i znaczenie gospodarcze majątków ziemskich, a zwłaszcza zakładów przemysłowych von Pless, powodowały, że ich prawidłowe funkcjonowanie oraz stabilizacja sytuacji finansowej były w interesie polskich władz. Przy odrobinie dobrej woli otwierało to dłużnikowi drogę do uzyskiwania od zarządcy – za zgodą wierzyciela egzekwującego – znaczących ustępstw.

W tych warunkach dłużnik zaprzestał jawnej obstrukcji wobec działań zarządcy. Wycofał swoją skargę w Trybunale Rozjemczym w Bytomiu ws. odszkodowania za odebranie mu uprawnień górniczych. Zawarł również z państwem polskim porozumienie w sprawie remontu drogi Kobiór–Murcki, która była własnością Hochbergów, godząc się na przekazanie jej na własność Skarbowi Państwa w zamian za sfinanso-

---

W. Trenczak do SG w Katowicach 7 lutego 1936; B. Kowalski do SG w Katowicach 4 marca 1936, APK, AKP, XIV, s. 23–25, 26–27.

<sup>154</sup> Sprawozdanie... za czas od 15.09.1934 do 30.04.1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 38.

wanie większości kosztów napraw<sup>155</sup>. W kolejnych miesiącach doszło do zawarcia pełnego porozumienia<sup>156</sup>. Większość zadań w zakresie negocjowania i wykonywania tych porozumień spoczywała na zarządcy.

Zarządca był także zmuszony zajmować się prywatnymi relacjami majątkowo-rodzinnymi Hochbergów. Warto zwrócić więc uwagę na dwie sprawy. Pierwsza dotyczyła syna dłużnika – Aleksandra von Hochberg, który niemal od początku pełnił rolę „generalnego pełnomocnika” dłużnika egzekucyjnego<sup>157</sup>. 4 października 1934 r. przed Sądem Okręgowym w Katowicach doszło do zawarcia ugody między Janem Henrykiem a Aleksandrem. Sprawa była bulwersująca, bowiem Aleksander pełnił funkcję pełnomocnika swego ojca i wytoczył pozew, nie zrzekając się pełnomocnictwa, dokonując w zasadzie czynności prawnej z samym sobą. Zarządca zwracał uwagę na naganność takiego postępowania, wyjaśniając, że Aleksander jako pełnomocnik był „obowiązany [...] bronić interesów swego mocodawcy”, a mimo to działał „widocznie na jego szkodę i na szkodę wierzycieli”. Zarządca zarzucał zresztą Aleksandrowi manipulację, podkreślając, że w sposób nieuczciwy skłonił on swego ojca „bez uzasadnionej przyczyny do uznania swej pretensji i zawarcia ugody sądowej”. Aleksander miał przesłać do Paryża przygotowane do podpisu upoważnienie dla siebie do zawarcia ugody z samym sobą na niesprecyzowanych warunkach. Przedmiot sporu stanowiło 439 757 zł i 43 gr, ugodę zaś zawarto na astronomiczną kwotę aż 8 588 113 zł. Zarządca podejmował działania mające na celu unieważnienie tej ugody jako fikcyjnej i dokonanej *in fraudem creditorum* (art. 621 kodeksu zobowiązań).

Drugi istotny spór, w który musiał zaangażować się zarządca przymusowy, wybuchł w 1936 r. i dotyczył renty należnej macosze Jana Henryka XV, księżnej Matyldzie Herzogin von Pless. Na mocy testamentu ojca dłużnika Jana Henryka XI renta księżnej została wpisana „w księgach wieczystych nieruchomości należących do Browaru w Tychach” jako ciężar realny. Matylda scedowała umownie to uprawnienie na swojego syna, Wilhelma Hochberga, co zostało uwidocznione w księgach gruntowych. Wilhelm zmarł jednak niespodziewanie 24 maja 1934 r. W tej sytuacji

---

<sup>155</sup> Rząd nie był skłonny finansować inwestycji w całości, zarządca przymusowy musiał wygospodarować na nią aż 850 000 zł z dochodów z majątku dłużnika. Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 17.

<sup>156</sup> Zakładało ono umorzenie wszystkich zaległości księcia względem państwa w zamian za przekazanie 21 500 ha lasów. Dodatkowo państwo polskie zawarło z państwem niemieckim korzystne dla Hochbergów porozumienie w zakresie „sanacji” ich majątków, które przewidywało likwidację fideikomisu i utworzenie z jego majątku dwóch spółek akcyjnych.

<sup>157</sup> W czasie trwania zarządu znaczna część spraw i korespondencji księcia pszczyńskiego przechodziła przez ręce Aleksandra. Był on głównym męskim spadkobiercą Jana Henryka i potencjalnie następnym sukcesorem fideikomisu. Po śmierci księcia został „kuratorem celem zastąpienia zmarłego dłużnika” na mocy postanowienia sądu z 16 lutego 1938 r. Postanowienie SG w Katowicach z 16 lutego 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 329.

powstał spór, czy prawo do renty przysługuje nadal i właściwie komu – księżnej Matyldzie czy spadkobiercom testamentowym zmarłego (Wilhelm miał troje dzieci)? Ostatecznie sprawa zakończyła się ugodą. Matylda zrzekła się prawa do renty na rzecz swoich wnuków – spadkobierców hr. Wilhelma, za zgodą sądu (art. 777 § 3 kpc)<sup>158</sup>. Zarządcy przymusowemu udało się wynegocjować jej zmniejszenie z 246 994 zł na 90 000 zł rocznie<sup>159</sup>. Pewne kwoty wypłacał zarządca także na rzecz hr. Klotyldy von Hochberg<sup>160</sup>.

W kontekście relacji zarządcy przymusowego z dłużnikiem kluczowe było pozostawienie w użytkowaniu księciu i jego rodzinie – na mocy art. 768 § 2 kpc – rodowych zamków (siedziby rodowej w Pszczynie i zameczku myśliwskiego w Promnicach). Teoretycznie utrzymywanie tych nieruchomości leżało poza zakresem obowiązków zarządcy. W praktyce jednak zła sytuacja finansowa dłużnika i chęć utrzymywania z nim dobrych relacji zdecydowały, że zarządcy wygospodarowywali spore środki na pokrycie kosztów utrzymania i użytkowania zamku. Przede wszystkim pokrywali całe wynagrodzenie personelu zamkowego. Dzięki zachowanemu wykazowi z 1936 r. wiemy, że były to 23 osoby zatrudnione na stałe, pobierające miesięcznie łącznie 2858 zł<sup>161</sup>. Pieniądze na rzecz tych wynagrodzeń były wpłacane na rachunek bankowy generalnego pełnomocnika hr. Aleksandra<sup>162</sup>.

Dłużnik otrzymywał także środki na bieżące wydatki prywatne i utrzymanie rodowej siedziby – zakup produktów spożywczych, pokrycie kosztów ogrzewania i oświetlenia, utrzymania budynków gospodarskich, środków transportu itd. Na określenie tych świadczeń zarządcy używali tradycyjnej nazwy „apanaże”. Ich

---

<sup>158</sup> Pełna dokumentacja negocjacji ugody zarządcy z księżną i spadkobiercami Wilhelma: APK, AKP, XIV, 105.

<sup>159</sup> Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 20.

<sup>160</sup> Notatka w sprawie wypłacenia dla hr. Klotyldy von Hochberg zł 80 000, APK, AKP, XIV, 103, s. 1.

<sup>161</sup> Najniższe pensje otrzymywały kobiety zatrudnione do wykonywania prac domowych. Jedna z pokojówek (zapewne przełożona) otrzymywała 61 zł, druga zaś tylko 30 zł. Prasowaczka przełożona otrzymywała dość pokaźną kwotę 91 zł, jej pomocnica zaś 30. Przełożona pomocy kuchennych zarabiała 45 zł, zaś trzy jej podwładne po 30 zł. Trzy praczki otrzymywały po 60 zł. Niższą pensję otrzymywał telefonista – 45 zł. Odźwierna otrzymywała 75 zł, taką samą pensję otrzymywał portier. Nieco więcej otrzymywali mężczyźni zatrudnieni na stanowiskach stróża (120 zł), posłańca (175 zł) oraz dwóch pracowników fizycznych do wykonywania koniecznych prac i napraw w domu, których wykaz określa jako „robotników” – jeden (zapewne przełożony) zarabiał 180 zł, drugi zaś (zapewne pomocnik) – 75 zł. Relatywnie wysokie było uposażenie kucharki, która otrzymywała 150 zł. Najwięcej zarabiali pracownicy posiadający wyjątkowe kompetencje – stenotypistka otrzymywała aż 300 zł, a trzech szoferów kolejno 352, 281 i 193 zł. Por. Wykaz zatrudnionych pracowników i służby w zamku w Pszczynie, APK, APP, XIV, 102, s. 155–156. Lista ta powstała na wyraźne żądanie zarządcy przymusowego, co świadczy o bieżącym kontrolowaniu wydatków na utrzymanie zamku.

<sup>162</sup> Dyrekcja główna do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Katowickiego, 30 września 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 158.

wysokość została określona na 15 000 zł miesięcznie<sup>163</sup>. Na mocy ustaleń zarządcy z wierzycielem egzekwującym Skarb Państwa zwracał koszty owych apanaży na rachunek zarządcy<sup>164</sup>. Książę nigdy nie otrzymywał tej kwoty w całości, potrącano z niej bowiem cenę „produktów”, które administracja zarządu dostarczała na podstawie zamówień bezpośrednio do zamku na własny koszt, a także innych świadczeń w naturze wykonywanych przez poszczególne dyrekcje na rzecz „zamku”. Dyrekcja browaru przekazywała więc na takiej zasadzie określone ilości piwa, dyrekcja leśnictwa i tartak – drewno i produkty leśne, dyrekcja kopalń – węgiel, a dyrekcja rolnictwa – produkty spożywcze. Z wykonywania tych świadczeń dyrekcje przedstawiały comiesięczne zestawienia „zadłużenia” księcia, ze wskazaniem „dokładnej specyfikacji odnośnych sum”<sup>165</sup>. Kwoty potrąceń z apanaży były często trudne do oceny i policzenia<sup>166</sup>. Administracja zarządu miała kłopoty z księgowaniem niektórych wydatków i decydowaniem, czy powinny być potrącone<sup>167</sup>.

<sup>163</sup> Kwotę apanaży potwierdzają rachunki oraz rozliczenia dyrekcji, a także inna korespondencja zarządcy z dłużnikiem i jego generalnym pełnomocnikiem. Urząd Wojewódzki Śląski do J. Zieleniewskiego, 31 sierpnia 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 129; Pismo wewnętrzne dyrekcji głównej z 2 listopada 1936, ibidem, s. 130; J. Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg 20 listopada 1936, ibidem, s. 133–135.

<sup>164</sup> W aktach znajdujemy pisma w sprawie apanaży wymieniane między zarządcą a wydziałem skarbowym śląskiego urzędu wojewódzkiego. Dotyczyły one m.in. wypłacania apanaży w świetle przyłączenia nowych wierzycieli. J. Zieleniewski do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 12 kwietnia 1937, APK, APP, XIV, 102, s. 20–21.

<sup>165</sup> Dyrekcja główna do dyrekcji kopalń, browarów, dóbr i lasów, 29 września 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 163.

<sup>166</sup> W aktach zachowała się dokumentacja potrąceń za kilka miesięcy 1936 r. We wrześniu wyniosły one 5081 zł 8 gr (dla dyrekcji browaru 1175 zł i 50 gr, dla dyrekcji rolnictwa 2169 zł i 95 gr, dla dyrekcji leśnictwa 452 zł, dla tartaku 618 zł i 36 gr, dla dyrekcji głównej 665 zł i 5 gr, przy czym dyrekcja kopalń zapewniała, że „żadnego salda nie ma” z tytułu zobowiązań księcia). W październiku potrącenia wyniosły 1479 zł i 75 gr (produkty od browaru w Tychach – 440 zł i 75 gr, przez dyrekcję rolnictwa – 966 zł i 30 gr oraz lasów – 72 zł i 70 gr). Rozliczenie nie objęło „rachunku za węgiel dla zamku”, ponieważ „węgiel nie jest jeszcze dostarczony w zamówionej ilości”. W listopadzie potrącenia wyniosły 2019 zł i 60 gr (za węgiel 300 zł, za piwo 492 zł, za produkty rolne 354 zł i 10 gr oraz za produkty leśne 873 zł i 50 gr, dokonano tu też potrącenia kwoty dla hr. Wilhelma Krucz-Goraj). J. Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg, 9 grudnia 1936; Dyrektor kopalń do Dyrektora dyrekcji głównej, 17 października 1936; Zestawienie zadłużenia Księcia von Pless z tytułu pobranych produktów, różnych świadczeń etc.; Notatka ze sprzedaży za miesiąc listopad 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 57, 64, 136, 137, 164.

<sup>167</sup> J. Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg, 31 października 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 132. We wrześniu 1936 r. dyrekcje dokonały potrącenia kwoty 665 zł i 5 gr (koszty działalności komisji kwalifikacyjnej gruntów). Po kilku tygodniach uznano jednak, że sumy tej nie należało potrącać. Pieniądze zostały więc zwrócone dłużnikowi, z pisemną zapowiedzią „upomnienia” się o opłaceniu świadczenia w terminie późniejszym. Mniej więcej w tym samym czasie księciu zwrócono potrąconą kwotę 450 zł za wieńce, dekorację pogrzebową oraz obsadzenie grobu ks. Bolko von Hochberg. Początkowo błędnie uznano, że rachunek za tę usługę obciąża utrzymanie zamku i z tego tytułu potrącono tę kwotę z apanaży. Już następnego dnia ustalono, że był to jednak prywat-

Kilku prywatnych wierzycieli księcia – którzy nie mogli lub nie chcieli przyłączyć się do egzekucji przez zarząd – próbowało zaspokajać swoje wierzytelności z roszczenia do apanaży przysługujących księciu. W taki sposób komornik próbował dokonać zajęcia 93 zł i 81 gr wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi na rzecz „chałupnika” Franciszka Blanika oraz sumy 547 zł i 38 gr wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi na rzecz rolnika Józefa Świerkota<sup>168</sup>. Z uwagi jednak na to, że apanaże stanowiły w zasadzie dobrowolne świadczenia zarządcy przymusowego, które były „każdorazowo odwoływalne”, zarządca przymusowy i jego prawnicy kwestionowali możliwość przeprowadzania z nich egzekucji<sup>169</sup>. W aktach często można znaleźć prośby Jana Henryka i Aleksandra o przekazanie pewnych sum poza apanażami, na koszty bieżącego utrzymania lub pilne wydatki<sup>170</sup>.

### Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych danych można sformułować kilka ogólnych wniosków płynących z analizy doświadczeń praktycznych zarządu przymusowego na dobrach Jana Henryka XV von Pless i fideikomisu pszczyńskiego Hochbergów.

Zarząd przymusowy miał do zrealizowania zgodnie z polskim kodeksem dwa zasadnicze cele – skuteczne zaspokojenie wierzyciela egzekwującego oraz dokonanie

---

ny wydatek księcia, który sam powinien zapłacić ze swojej kasy. Por. Pismo wewnętrzne dyrekcji głównej, 2 listopada 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 130; Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg, 22 października 1936, ibidem, s. 30, 142.

<sup>168</sup> Zajęcia wierzytelności lub innego prawa z 28 października 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 118, 120.

<sup>169</sup> W bardzo ciekawych pismach wyjaśniających przesłanych do komornika zarządca argumentował, że zgodnie z art. 637 kpc wierzyciel może „z mocy zajęcia wykonywać tylko prawa dłużnika”. Apanaże nie były właściwie uprawnieniem księcia, ponieważ zarządca mógł w każdej chwili „odwołać” wypłacanie ich: „wierzyciel zajmujący pretensję, nie może mieć więcej prawa aniżeli dłużnik, któremu należy się zajęta wierzytelność”. W konsekwencji egzekucja z apanaży jest „wykluczona”, ponieważ nie stanowią one „roszczenia, nadającego się do zajęcia w drodze egzekucji z wierzytelności i praw majątkowych”. J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 9 listopada 1936; J. Zieleniewski do komornika SG w Pszczynie, 7 listopada 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 109, 116.

<sup>170</sup> Na przykład: w październiku i listopadzie Hochbergowie domagali się 10000 zł „do rąk własnych” generalnego pełnomocnika na uiszczenie „różnych zobowiązań powstałych podczas bytności J.O. Księcia Pszczyńskiego w Pszczynie” oraz uiszczenia 5000 zł dla mecenasa Mieczysława Raczkiewicza tytułem „kosztów adwokackich” w sprawie, która w piśmie nie została wyszczególniona. Niecałe dwa tygodnie później książę ponawiał swą prośbę, żądając dodatkowo 10 500 zł dla hr. Hansa Wilhelma z wielkopolskiej linii Hochbergów. Odrębnie książę wnosił, by zarządca poręczył zobowiązanie z weksli wystawionych przez księcia na kwotę 35000 zł wobec Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Katowickiego. Dodatkowo książę prosił o 5000 zł na niesprecyzowane wydatki osobiste. J. Zieleniewski do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 6 listopada 1936; Aleksander von Hochberg do J. Zieleniewskiego, 24 października 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 125–126, 144–145.



„sanacji” majątku dłużnika. Na przykładzie działalności zarządu nad ogromnym i złożonym majątkiem Hochbergów widać, że cele te często stały ze sobą w sprzeczności. Zarządcy przymusowi nie byli w stanie z jednej strony ponosić kosztów egzekucyjnych wynikających z art. 784 kpc, opłacać działań porządkujących dokumentację dóbr dłużnika, dbać o interesy pracowników i drobnych dzierżawców, inwestować w rozwój przedsiębiorstw i infrastrukturę należącą do dłużnika oraz pokrywać koszty utrzymania jego rodowej siedziby albo prywatnych długów księcia, a z drugiej strony wypracowywać odpowiednie nadwyżki finansowe i przeznaczać je na spłatę wierzyciela egzekwującego. Przepisy kpc pozwalały na ustanawianie zarządu tylko wówczas, gdy sytuacja dóbr dłużnika umożliwiała wypracowanie nadwyżki wystarczającej na pokrycie egzekwowanych wierzytelności. W przypadku dóbr alodialnych i fideikomisowych Jana Henryka XV czysty łączny przychód uzyskany z nieruchomości dłużnika w okresie trwania zarządu niewiele przekraczał łączną sumę zobowiązań na rzecz wierzycieli (wraz z odsetkami). Zarząd od początku nie rokował więc szans na zaspokojenie wierzycieli z nadwyżek z uzyskanych przychodów. Można więc uznać, że został on ustanowiony głównie w celu sanacji dóbr i poprawy sytuacji przedsiębiorstw dłużnika, które na Śląsku pełniły ważną rolę gospodarczą i społeczną.

Ostatecznie wierzyciel został zaspokojony w swych roszczeniach, ale w sposób zbliżony raczej do tradycyjnej egzekucji z nieruchomości. Dokonano czynności prawnych skutkujących wyzuciem dłużnika z własności części nieruchomości w zamian za umorzenie jego zobowiązań. Na takiej samej zasadzie zostali zaspokojeni wierzyciele niemieccy księcia von Pless, i to nawet bez formalnego przyłączenia się do egzekucji prowadzonej przez zarząd. Można zatem stwierdzić, że zarząd przymusowy w zasadzie nie spełnił swego podstawowego zadania, czyli pokrycia wierzytelności egzekwowanej z „nadwyżek” z przychodów z dóbr dłużnika. Powołanie go pozwoliło jednak na uporządkowanie sytuacji ekonomicznej dłużnika i przygotowanie warunków do zawarcia porozumień księcia ze Skarbem Państwa.

Zarządcy mieli przede wszystkim uporządkować sytuację ekonomiczną majątków i przedsiębiorstw wchodzących w skład fideikomisu rodzinnego von Pless i przygotować je na przeprowadzenie skomplikowanej operacji likwidacji tego fideikomisu. Było bowiem oczywiste, że przejęcie przez państwo polskie ogromnych połąci lasów i majątków rolnych Hochbergów oraz restrukturyzacja ich zakładów przemysłowych – poprzez nadanie im nowoczesnej formy prawnej spółek akcyjnych – mogły się odbyć wyłącznie w przypadku równoczesnego zniesienia anachronicznej i ograniczającej prawo dysponowania majątkiem konstrukcji fideikomisu.

Na koniec warto wskazać, że praktyczne doświadczenie zarządu przymusowego na dobrach von Pless wykazało błędną konstrukcję tego środka egzekucyjnego w polskim międzywojennym kpc. Po pierwsze, uregulowania dotyczące egzekucji

przez zarząd przymusowy w kodeksie nie były przystosowane do skutecznego prowadzenia postępowania przeciwko tak ogromnym kompleksom dóbr o zróżnicowanym statusie prawnym (obejmującym zarówno majątek osobisty dłużnika, jak i nieruchomości wchodzące w skład fideikomisu familijnego). Po drugie, kodeks przewidywał, że zarząd przymusowy miał być środkiem egzekucji z nieruchomości. Trzeba było więc opinii prawnej M. Allerhanda i dość finezyjnej interpretacji obowiązujących przepisów, by w ogóle dopuścić do poddania zarządowi majątku fideikomisowego, obejmującego także liczne przedsiębiorstwa dłużnika. W praktyce jednak to właśnie kopalnie, cegielnie, browar i tartaki stanowiły podstawowy przedmiot zainteresowań zarządcy. To one przynosiły największe zyski, to one wymagały reorganizacji w zakresie administrowania, to one generowały większość konfliktów z pracownikami i to one potrzebowały ogromnych inwestycji. W końcu to przedsiębiorstwa produkcyjne dłużnika zostały najbardziej dotknięte likwidacją fideikomisu, poddano je bowiem pełnej restrukturyzacji i zmieniono prawną formę ich działalności na spółki akcyjne. Doświadczenie poddania przedsiębiorstw Hochbergów pod zarząd przymusowy było zapewne ważnym argumentem za ukształtowaniem egzekucji przez zarząd głównie jako środka egzekucyjnego przeciwko zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie, Archiwum Książąt Pszczyńskich, dz. XIV.

### Akty prawne

Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 112, poz. 934).

Ordynacja Egzekucyjna z 27 maja 1896 (*Ordynacja egzekucyjna: ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym wraz z ustawą wprowadczą do niej*, wyd. J.W. Willaume, Lwów 1914).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1938 r. o likwidacji fideikomisu Pszczyńskiego (Dz. U. Nr 51, poz. 398).

Ustawa z dnia 7 sierpnia 1937 r. o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego (Dz. U. Nr 60, poz. 474).

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, a w szczególności zmiany niektórych przepisów ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. oraz ustawy z dnia 18 marca 1920 r. (Dz. U. Nr 75, poz. 741).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1550).

## Prasa międzywojenna

„Dziennik Polska Zachodnia” 1934, nr 247.

„Gazeta Robotnicza” 1935, nr 243.

„Śląska Gazeta Ludowa” 1934, nr 43.

## Opracowania

Allerhand M., *Kodeks postępowania cywilnego, cz. 2: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933.

Barliński K., *Organizacja nowoczesnego biura*, Warszawa 1932.

Bossowski J., *Ordynacje rodowe* [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, t. 2: Księgi wieczyste – ordynacje rodowe*, Warszawa 1936.

Filipiak Z., *Legislacja dotycząca fideikomisów rodzinnych (ordynacji rodowych) w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, t. 68, nr 4, s. 155–167.

Filipiak Z., *Granice uprawnień zarządu przymusowego w Galicji na przykładzie sporu pracowniczego w Ordynacji Przeworskiej (1933 r.)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 2, s. 219–234.

Gasparski W., *Jan Zieleniewski (1901–1973) a zagadnienie zrównoważonego rozwoju*, „Prakseologia” 2004, nr 144, s. 9–20.

Kenigstein J., *O zarządzie przymusowym nieruchomością*, „Egzekucja Sądowa” 1933, nr 1, s. 16–17.

Kieżun W., *Jan Zieleniewski (1901–1973) prakseolog i teoretyk organizacji*, „Przegląd Organizacji” 1974, nr 5, s. 195–198.

Korzonek J., *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające kodeksu postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającymi, wszystkimi przepisami związkowymi, utrzymaniami w mocy przepisami dzielnicowymi, postanowieniami międzynarodowych, przepisami o egzekucji administracyjnej i skarbowej, regulaminami i t.d. oraz motywami ustawodawczymi, cz. 2, t. 2: (art. 598–864)*, Kraków 1934.

Koźmiński J., *Sytuacja prawa zarządcy przymusowego w postępowaniu egzekucyjnym*, Sopot 2019.

Krakowiak M., *Egzekucja przez zarząd przymusowy*, Warszawa 2011.

Kucharski T., *Akta spraw sądowych i orzecznictwo sądowe z okresu II RP jako źródło historyczne. Węzłowe problemy kwerendy i metodyki archiwalnej na przykładzie badań nad fideikomisami rodzinnymi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 1, s. 25–50.

Kucharski T., *Spory sądowe z zakresu prawa pracy w świetle akt Zarządu Przymusowego na dobrach fideikomisu pszczyńskiego (1934–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 1, s. 111–160.

Kucharski T., *The legal position of the trustee and the terms of succession to familial fideicommissa in the light of the litigation surrounding the Radziwill Princes' entailed estates during the Interwar period*, „International Comparative Jurisprudence” 2024, t. 10, nr 1, s. 1–15.

Kucharski T., *Women's rights towards family fideicommissa assets in the Second Republic of Poland in the light of the general civil law changes* [w:] A. Švecová, I. Lanczová, A. Gajarský (red.), *Právno-historické trendy a výhledy VII*, Praha 2022, s. 93–108.

- Musiół D., *Stagnacja oraz postęp w obrazie przemian infrastrukturalnych i społecznych Pszczyny w latach 1922–1939* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski w Katowicach 2022.
- Naworski Z., *II Rzeczpospolita wobec ordynacji rodowych w byłym zaborze pruskim (województwa poznańskie i pomorskie)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2023, t. XXVI, s. 187–208.
- Naworski Z., Kucharski T., Moszyńska A., *Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej – główne postulaty badawcze*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 1, s. 27–43.
- Roszkowski W., *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1983, t. 74/2, s. 281–299.
- Sójka-Zielińska K., *Fideikomisy rodzinne w prawie pruskim (w XIX i pocz. XX w.)*, Warszawa 1962.
- Szymański A., *Stanowisko prawne zarządcy przymusowego (cz. I–IV)*, „Polski Proces Cywilny” 1939, nr 7–8, s. 217–221.

EXECUTION BY COMPULSORY ADMINISTRATION  
ACCORDING TO THE POLISH CODE OF CIVIL PROCEDURE OF 1930  
ON THE EXAMPLE OF THE PERSONAL AND FIDEICOMMISSUM PROPERTIES  
OF THE DUKES OF PLESS BETWEEN 1934 AND 1939

Abstract

The present article is devoted to the application of the interwar provisions of the Code of Civil Procedure of 1930 on compulsory administration on the example of the enforcement proceedings against Prince Jan Henryk XV Hochberg von Pless. These proceedings were conducted against the real estate which belonged to the Duke of Pszczyna and his numerous industrial enterprises, which were both his personal property and a part of the fideicommissum estates of the Hochberg family. By employing the case study method, the paper attempts to present various practical problems related to the activities of the compulsory administrators of the estates of the Duke of Pszczyna. An analysis concerning the issue of the effects of the status of the properties which were under administration as components of the fideicommissum estate was carried out. Also an attempt was made to present the way in which the administrators performed their duties regarding the repayment of the debt to the main creditor and attached creditors, reporting obligations as well as the “sanation” of the debtor’s properties and improvement of their economic situation. A part of the article is devoted to the rules and regulations, the organization, and the functioning of the board’s administration. An analysis of the administrator’s relationship with the debtor and his family was also carried out.

**Key words:** family fideicommissa, compulsory administration, history of civil procedure, history of civil enforcement, Second Polish Republic, case study method